

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 154 (11 490)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 7/8/9 sierpnia 1981

Wyd. AB
Cena 3 zł

Rozmowy

rząd — „Solidarność”

(PAP) W czwartek trwały rozmowy między Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych a Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”. Po wysłuchaniu informacji o koncepcji działania operacyjnego sztabu antykrzysowego przystąpiono do wymiany poglądów na temat możliwości przewyższenia kryzysu żywnościowego i rozładowania napięć społecznych narażających na tym tle.

Prymas Polski J. Glemp w ambasadzie PRL w Rzymie

(PAP) W czwartek na zakończenie wizyty w Rzymie prymas Polski, arcybiskup dr Józef Glemp złożył wizytę w ambasadzie PRL w Rzymie, gdzie odbył rozmowę z ambasadorem Stanisławem Trepczyńskim.

W czasie pobytu w Rzymie prymas Polski złożył liczne wizyty w kongregacjach i innych urzędach Watykanu a także przyjęty został na audiencji w klinice Gemelli przez Jana Pawła II.

Po operacji

Jan Paweł II czuje się dobrze

(PAP) Lekarze stwierdzają „zadowalające postępy” w stanie zdrowia papieża Jana Pawła II, po operacji przeprowadzonej w środę. Informuje o tym z Rzymu agencja Reutersa. Papież miał noc spokojną, a w czwartek rano przyjął w swoim pokoju przedstawicieli Watykanu.

Rzecznik szpitala powiedział, że normalnie okres powrotu do zdrowia po takiej operacji wynosi około 10 dni.

Źródła watykańskie — stwierdza Reuter — wskazują, że papież opuści szpital przypuszczalnie w ciągu najbliższych 2 tygodni i przejdzie okres rekonwalescencji w letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo na południe od Rzymu.

Papież — jak twierdzą koła watykańskie — przygotowuje trzecią encyklikę swego pontyfikatu i wyraził życzenie, aby kontynuować prace nad projektem w okresie rekonwalescencji. Encyklika dotyczyć będzie problemów społecznych.

Jak píše agencja DPA, oficjalny biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża zostanie ogłoszony przypuszczalnie dopiero w sobotę.

Członek IRA kandydatem w wyborach do parlamentu

(PAP) W wyznaczonych na 20 sierpnia br. wyborach uzupełniających do parlamentu brytyjskiego w północnoirlandzkim okręgu Farmanagh-South Tyrone kandyduje 28-letni Owen Carron działacz partii Sinn Féin będącej polityczną przybudówką Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA).

Poprzednio posłem z tego okręgu był Robert Sands, więzień w Maze, który zmarł

Posiedzeniu komisji przewodniczył W. Jaruzelski

Projekt reformy gospodarczej optymistyczną perspektywą dla społeczeństwa

(PAP) 5 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej. Otwierając je, przewodniczący komisji, prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski stwierdził, że już po raz drugi w ostatnich kilku miesiącach odbywa się ono w warunkach niebezpiecznie zaostrej sytuacji społeczno-politycznej. Trwają różnego rodzaju strajki i demonstracje. Polska traci kolejne miliardy. O tyle nasz kraj i nasz naród staje się biedniejszy, o tyle opóźnia się wyjście z kryzysu.

Antyrządowa agitacja, marsze protestacyjne, strajki ostrzegawcze blokady itp. budzą nasz niepokój i troskę — powiedział premier — wywołują doraźne działania; zmusza to rząd do zastanowienia się nad dalej idącymi środkami. Ale nie powinno odciaływać uwagi i aktywności od konsekwentnego rozwiązywania problemów strategicznych. Od kształtowania warunków do trwałego przewyższenia kryzysu, do wytyczenia optymistycznej perspektywy dla naszego udręczonego obecną sytuacją społeczeństwa. Taką rolę — stwierdził premier — pełni reformy gospodarczej. IX Nadzwyczajny Zjazd

PZPR potwierdził zdecydowaną wolę przeprowadzenia kompleksowej reformy gospodarczej. Uchwalono program uznając za obowiązek i historię czną powinność partii szybkie wdrożenie reformy jako zasadniczego warunku realizacji programu wyjścia z kryzysu i stworzenia podstaw rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Zjazd zaaprobował opracowane przez komisję „kierunki reformy gospodarczej”. Rząd skierował ten dokument do Sejmu.

W imieniu kierownictwa partii i rządu, premier W. Jaruzelski serdecznie podziękował członkom komisji za jej pracę, za skalę i intensywność działań, które były niezbędne aby przygotować tę wielką kartę zmian systemu funkcjonowania naszej gospodarki. Obecnie wkraczamy w fazę — powiedział premier — kiedy nasza praca, jej finalne rezultaty poddawane są ocenie przez najwyższy organ przedstawicielski — Sejm PRL. Intencją rządu jest za pewnienie wszelkich warunków dla społecznego uczestnictwa i nadzoru nad przebiegiem reformy.

Sekretarz rady i pismomocnik rządu ds. reformy gospodarczej prof. Władysław Baka przedstawił kalendarz prac nad wdrażaniem reformy. Polemizował on z głosami zarzucającymi rządowi i komisji opieszałość w dziele reformowania naszej gospodarki. Przedsta-

wione niedawno kierunki reform są dokumentem, jakiego kraj nie miał jeśli chodzi o wymiar programowy przeobrażeń w funkcjonowaniu naszej gospodarki. Mimo to powstał on w znacznie krótszym czasie niż w krajach, które stanęły w przeszłości przed podobnym zadaniem. Przygotowane zostały też projekty fundamentalnych aktów prawnych, m. in. o przedsiębiorstwie i jego samorządzie. Równocześnie podjęte zostały działania przyspieszające wdrażanie reformy; na nowych zasadach pracuje już drobna wytwórczość i PGR-y. Zapoczątkowano zmianę struktury organizacyjnej administracji centralnej. Przygotowywany jest pakiet ustaw i rozporządzeń tworzących przedpole dla reformy, eliminujących wszystko to, co przeszkadza i wprowadzających warunki działania mechanizmów ekonomicznych. Akty te oznaczają gruntowną przebudowę systemu funkcjonowania gospodarki narodowej we wszystkich jej aspektach. Minister Baka w związku z wielką skalą tego przedsięwzięcia zarysował perspektywę „sejmu nieustającego” — tak wiele pozostało pracy legislacyjnej.

W ramach oczyszczania przedpola konieczne jest także dokonanie przeglądu przepisów resortowych (tzw. prawa powielaczowego). Stan istniejący w tym zakresie określił on jako „stajnię Augiasza”, która wymaga szybkiego oczyszczenia.

Dokończenie na str. 2

Szeroki odzew na radziecki apel do parlamentów i narodów świata

(PAP) 6 bm. odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, poświęcona sprawie apelu o umocnienie pokoju między narodami, wystosowanego przez Radę Najwyższą ZSRR do parlamentów i narodów świata. W konferencji wzięli udział radzieccy parlamentarzyści z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiejem Szytlikowem.

Jak przypomniał A. Szytlikow, minęło półtora miesiąca od chwili, kiedy Rada Najwyższa ZSRR, zaniepokojona rosnącą groźbą wojny, niebawym wyścigiem zbrojeń, nasileniem politycznego napięcia wystosowała apel do parlamentów i narodów świata. Zawarte w nim zostało wezwanie do podjęcia rzeczowych, uczciwych rozmów w celu niedopuszczenia do awanturniczego wyścigu zbro-

jeń jądrowo-rakietowych, usunięcia ognisk napięcia i doprowadzenia do pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych.

Z zadowoleniem stwierdzamy — oświadczył A. Szytlikow — że apel ten znalazł szeroki odzew we wszystkich krajach świata. W wielu odpowiedziach oceniany jest jako nowy, wybitny wkład Związku Radzieckiego w umocnienie pokoju. Zgodnie oświadcza się, że stanowisko ZSRR ma uargumentowany charakter.

Poparcie dla apelu wyraziły już parlamenty, partie polityczne i organizacje społeczne wielu krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Z gorącym przyjęciem spotkał się radziecki apel w bratnich krajach socjalistycznych.

Propozycje ZSMP

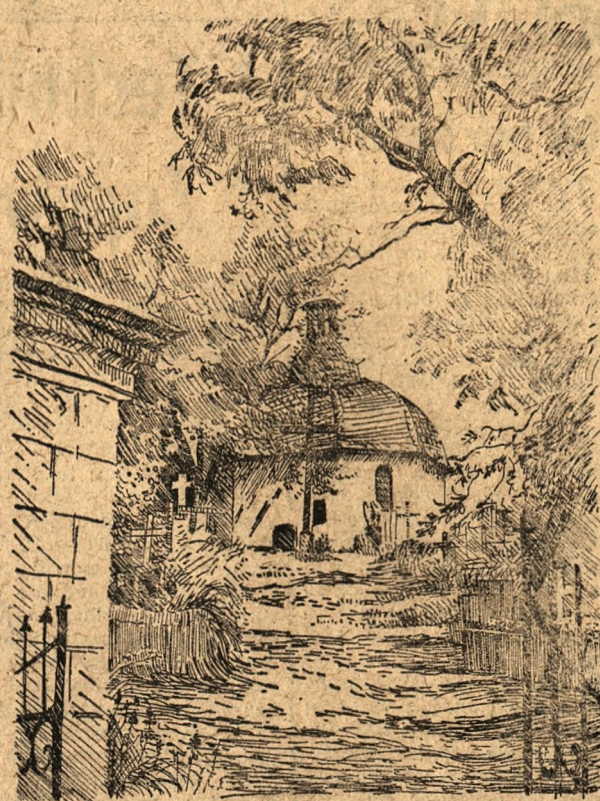
Najistotniejsze problemy młodego pokolenia

cę zawodową przy realizacji reformy gospodarczej;

— Uznano, że niezbędne jest dokonanie zasadniczych zmian w dotychczas, funkcjonującym systemie pośrednictwa pracy. ZSMP — jako organizacja wielośrodowiskowa deklaruje ze swej strony pomoc m. in. w ukierunkowaniu zainteresowania młodzieży zawodami najbardziej potrzebnymi naszej gospodarce na dziś i w dalszej perspektywie;

— ZSMP mógłby w sposób znaczący pomóc w sprawach związanych z naborem kadr

Ze szkicownika wielkopolskiego



Zerków to małe miasteczko położone między jeziorami, jakich wiele w Kaliskiem. Na rysunku jeden z najbardziej ciekawych zabytków tej miejscowości — stary cmentarz z barokową kaplicą, którą postawiono tutaj w 1708 roku.

Rys. — Krystyna Poplak

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Tylko praca i zdecydowane działanie prowadzą do poprawy sytuacji

INFORMACJA WŁASNA

Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w Poznaniu, wynikające z uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, a także z niezwykle skomplikowanych uwarunkowań społeczno-polityczno-gospodarczych — były przedmiotem wczorajszego posiedzenia plenarnego KW PZPR w Poznaniu. Udział w nim wzięli obok członków i zastępców członków KW, członków władz centralnych PZPR, również sekretarze instancji podstawowych, przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, Wojewódzkiego Zespołu Delegatów, Poznańskiego Forum Myśli Politycznej.

We wprowadzeniu do dyskusji sekretarz KW PZPR — Edward Skrzypczak nakreślił sytuację społeczną w kraju i wynikające z tego uwarunkowania dla województwa poznańskiego. — Zakończony przed kilku tygodniami Zjazd — podkreślił — załatwił kilka istotnych dla partii spraw. Po pierwsze — w sposób niepodważalnie demokratyczny wybrał nowe władze; przyjął, poprzez uchwalone dokumenty, program ideologiczny, polityczny i gospodarczy. Została zwiększona aktywność w samej partii, a także podniesiona jej wiarygodność na arenie międzynarodowej. Te po-

zytywnie rokujące fakty z jednej strony, zaś w sposób zdecydowany pogarszająca się sytuacja zaopatrzenia w żywność z drugiej; stały się przyczyną podjęcia przez niektóre — szczególnie nieprzyjane partii — ogniewa „Solidarności” kampanii propagandowej przeciwko PZPR. Kampanii, która rozszerzając się i przyjmując niebezpieczne dla społecznego spokoju rozmiary służyć ma zdyskredytowaniu dorobku Zjazdu a także prowadzonej w „Solidarności” kampanii wyborczej.

— A przecież strajki i głodowe marsze — powiedział Edward Skrzypczak — nie przysporzą ani grama żywności. Jeśli ktoś przekona mnie iż jest inaczej — sam wyciągnę ludzi na ulicę. Powiedzieć więc trzeba jasno: Zjazd przyjął linię porozumienia społecznego. Jeśli więc poprzez podejmowanie różnego typu akcji napina się ją i zakłóca — to co proponuje się w zamian? Za jaką cenę?

Skoro żywności i innych niezbędnych artykułów jest mało — należy dolożyć wszelkich starań, aby dzielone były one sprawiedliwie, sprawnie, szybko, żeby brakujące towary nie przeciekały gdzieś po drodze. Twardą ręką oddziaływać trzeba na administrację. Czynności społeczne, w tym związki

Dokończenie na str. 2

Próba porwania samolotu „Lot”

(PAP) 5 bm. 27-letni Franciszek Izdebski groząc użyciem ładunków wybuchowych usiłował porwać samolot PLL „Lot”, wykonujący rejs nr 10-864 z Katowic do Gdańska.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 49 pasażerów. Załoga samolotu na podstawie oceny sytuacji i kierując się doświadczeniem z innych podobnych wydarzeń spowodowała, że próba porwania nie udała się. Samolot wylądował w Gdańsku a porywacz został ujęty przez milicję obywatelską.

ODGŁOSY

Czy tego chcemy?

Jak w zwierniście odbijały się we wczorajszych obradach poznańskiego plenum KW PZPR najważniejsze i najbardziej nas wszystkich nękające problemy ogólnokrajowe. Kruzydła sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza, coraz bardziej nasilająca się atmosfera strajkowa celowo zresztą rozmuchiwana przez część kierownictwa „Solidarności”, reforma gospodarcza i związana z nią zapowiadana podwyżka cen na niektóre artykuły, bieżące zadania organizacji partyjnych, wynikające z obecnej sytuacji — wszystko to przewijało się w wystąpieniach uczestników plenum.

Chciałbym się skupić na sprawie związanej z reformą gospodarczą, która o tyle interesuje całe społeczeństwo, że każdy z nas chciałby jak najszybciej doznać zmian na lepsze, każdy chciałby też wiedzieć, jakie są szanse na to, żeby wreszcie skończył się ten przeklinany powszechnie spadek na każdym odcinku gospodarczej działalności i coraz dokuczliwsze braki na naszych stołach. Stwierdzić powołując się na dyskusyjność, że nie ma na co czekać, trzeba pracować, działać już, bo za miesiąc czy dwa może być za późno. To samo dotyczy podwyżki cen, zwłaszcza na artykuły żywnościowe. Tylko bowiem podniesienie cen, oczywiście przy pełnej rekompensacie dla najniższej zarobkującej, może po hamować marnotrawne zużycie na przykład chleba jako karmy dla inwentarza. Jeżeli natomiast nie przeprowadzimy też operacji, to — jak obrazowo powiedział rolnik — przyjdzie nam jeść płacki kukurydziane. Opór niewielkiej zresztą, ale bardzo głośnej grupy ludzi, twierdzących, że podwyżka cen, owszem, ale dopiero po reformie gospodarczej, jest demagogią jeżeli nie wręcz celowym opóźnieniem wprowadzenia w życie niezbędnych decyzji. Dodajmy: opóźnianiem obliczonym nie tylko na niepowodzenie reformy, ale także na wprowadzenie chaosu. Już i tak kraj znajduje się o krok od sytuacji, którą tak trzeba by nazwać. Czy tego chcemy?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Najistotniejsze

problemy

młodego pokolenia

Dokończenie ze str. 1

kraju, w sposób planowy, zgodnie z interesami gospodarczymi i samej młodzieży. ZSMP ma w tym zakresie wieloletnie doświadczenia. Aktualnie, w zorganizowanych z inicjatywy ZSMP formach pracuje w innych krajach ponad 12 000 młodych Polaków. (PAP)

Brytyjskie związki zawodowe przeciwko polityce gospodarczej rządu

(PAP) Brytyjskie związki zawodowe znalazły się w totalnej opozycji wobec polityki gospodarczej rządu. Uznają one straszną błądą i przynoszącą poważne szkody politykę oraz ujemne skutki gospodarcze. Kierownictwo centrali związków TUC nie będzie współpracować z rządem w dziedzinie ekonomicznej, dopóki rosnące bezrobocie będzie używane dla hamowania wzrostu płac.

Na posiedzeniu Krajowej Rady Rozwoju Gospodarczego doszło do starcia członków kie-

Pogoda dyktuje tempo żniw

* Technika wypiera ludzkie ręce
* Zapowiedź udanych plonów

Wraz z nastaniem słonecznej pogody ustąpiły minowe nastroje, spowodowane przyhamowaniem prac żniwnych. Rolnictwo szybko odrabia stracone dla zbioru plodów dni. W czterech województwach na terenie Wielkopolski — kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim — żniwa przetrwały już półmetek. Zboża skoszone są w 60 — 70 procentach, a z tego ponad połowa jest zebranych. Jedynie w wysuniętym na północ województwie pilskim skoszone 40 procent zbóż, co i tak o tej porze roku jest wynikiem bardzo dobrym. Tam też przewiduje się, że nawet przy sprzyjającej pogodzie, zakończenie prac żniwnych będzie możliwe mniej więcej za miesiąc. W różnych rejonach bowiem zboża różnie dojrzewają. Natomiast w pozostałych województwach naszego regionu rolnicy spodziewają się, że prace te potrwać około dwóch tygodni.

Wszędzie natychmiast po uprzągnięciu pól dokonuje się podorywkę i siewu poplonów. Są jednak kłopoty z zaopatrzeniem w nasiona tradycyjnych roślin poplonowych, takich jak seradła, wyka, lubin. W zastępstwie wysiewa się na pasze perko, sonecznik, kukurydza, kapustę pastewną, rzepak. Gromadzi się także paszę z jaski, chociaż drugi pokos traw z powodu żniw ma zwolnione tempo.

Z optymizmem mówi się o wysokości tegorocznych plonów. Oby nie zapeszyć! W Konińskim np. szacuje się, że w porównaniu do niekanego przez powódzie roku ubiegłego, zbóż będzie więcej o 6 kwintali z hektara, w Kaliskim o około 2 kwintale, w Leszczyńskim o 3. Plony są zresztą dość zróżnicowane w zależności od tego, komu i ile udało się podgrypać nawozów. W Poznańskim są pola pszeniczne, które dały już w tym roku 50 i więcej kwintali ziarna z hektara, a są takie, gdzie zebrano o 15 kwintali mniej. Dobrze przedstawiają się plany okopowych. Średnia wielkość buraka cukrowego o tej porze w roku ubiegłego była o 60 procent mniejsza. W Przedsiębiorstwie „Cukrownie Wielkopolskie” ocenia się, że obecna waga korzeni i liści jest najwyższa od 12 lat! Gdyby więc pogoda nadal była łaskawa dla plonów, przewidyje się, że placówki tego przedsiębiorstwa osiągną przez rób o 250 — 300 000 ton więcej niż przed rokiem.

Gdy na polach rolnicy i pracownicy rolnictwa walczą z czasem, by jak najprędzej zebrać plony (co przy awariach maszyn, braku części zamiennych i sznurka do pras nie jest sprawą łatwą), magazyny

czekają na tegoroczne zboże. Tymczasem skup — jak dotychczas — przebiega słabo. W Poznańskim np. skupiono dotąd około 11 000 ton zboża. Słabe są również dotychczasowe wyniki kontraktacji rzepaku.

Dużą ofiarnością w zakresie niesienia pomocy żniwiarzom wykazywały zakłady pracy i osoby prywatne; zarówno w zakresie napraw sprzętu jak i siły ludzkiej. Ale o ile ta pierwsza forma pomocy jest stale potrzebna (przede wszystkim z zakładów typu mechanicznego), to sprzyjająca pogoda pozwoliła zastąpić ludzkie ręce maszynami. Nie znaczy to, że się one już nie przydadzą. Władze wojewódzkie wdzięczne są za te deklaracje pomocy, licząc, iż w okresie wykopów na pewno dla wszystkich zainteresowanych będzie dość pracy na polach. Obecnie spółdzielnie kółek rolniczych, sterowane przez samorządy, dzielnie sobie radzą, mimo braku przyrzeczonych kombajnów, sznurka i płacht do snopowiązałek. Poznańskie SKR-y sprawnie realizują przedsięwzięcia harmonogramy, czego dowodem, że do tego czasu nie było ani reklamacji ani interwencji z powodu niewłaściwie lub nieterminowo wykonanych prac. (zd)

innymi uwagę na to, iż aby reforma przyniosła oczekiwane skutki konieczne jest spełnienie pewnych określonych warunków, na gospodarkę bowiem nie można oddziaływać selektywnie poprzez prymitywne instrumenty. Reforma byc musi działaniem systemowym i kompleksowym; działaniem, zrozumiałym i zaakceptowanym.

Zaniepokojenie zaostrzającym się konfliktem społecznym prowozowanym przez ogień „Solidarności”, konieczność bardziej zdecydowanego opowiedzenia się za realizacją przyjętych kierunków, doskonalenie pracy wewnątrzpartyjnej w szczególności w zakresie badania nastrojów społecznych i od działywania na nie — to tematy poruszane przez dyskusyjantów. Wnioski i postulaty z nich wynikające znalazły odbicie w podjętej przez plenarne posiedzenie uchwale dotyczącej aktualnych zadań poznańskiej organizacji partyjnej.

Podczas posiedzenia plenarnego wybrano w głosowaniu tajnym sekretarza KW PZPR w Poznaniu, odpowiedzialnego za zagadnienia propagandy. Został nim Maciej Olejnik z uzyskując 68 głosów. Kontrkandydat Mirosław Nitecki otrzymał głosów 13. Ponadto Plenum w celu usprawnienia i właściwego zorganizowania prac merytorycznych Komitetu Wojewódzkiego powołało 8 problemowych komisji. (len)

Reforma optymistyczną
perspektywą dla społeczeństwa

Dokończenie ze str. 1

nia. Dalsze niezbędne kroki — to reforma cen zaopatrzeniowych i detalicznych. Ta ostatnia stanowi niemały problem społeczny i psychologiczny. Chodzi jednak o wyzwolenie społeczeństwa ze zmyłu kolejek; człowiek, który ma perspektywę wystawiania w nich nie może aktywnie angażować się na rzecz naprawy swego warsztatu pracy i całej gospodarki. Musi on być zainteresowany tym, aby mieć pieniądze, a te muszą odzyskać swą siłę nabywczą. Jeśli się tego nie dokona — powiedział W. Baka — reformę możemy odłożyć do lamusa. Do tych poczynań dołączył on również pakiet uchwał ułatwiających orzekwalifikowanie pracowników i rozwiązywanie problemów ludzkich.

Wiele uwagi poświęcił on właściwemu przygotowaniu się do wdrożenia reformy. Reforma będzie dobrą rzeczą dla dobrze zorganizowanych jednostek; w innych może spowodować jedynie rozgoryczenie. Komisja wystąpi z apelem do przedsiębiorstw, aby podjęły — w różnych formach — działalność w tym kierunku. Powinny powstać zakładowe komisje ds. reformy gospodarczej. To samo dotyczy szczebla pośredniego i centralnego.

Minister Baka stwierdził, że niepokojem, że stan świadomości społecznej nie jest wysoki jeśli chodzi o reformę; wszyscy jej chcą, ale znajomości opublikowanych już zasad jest niska. Pewne zagrożenie stwarza także świadomość kadry kierowniczej, dobrze przygotowanej i podatnej na nową wiedzę, lecz przesłanki wieloletnimi doświadczeniami działająca w systemie rozdziału — nakazowym.

W dyskusji nawiązywano często do tego wystąpienia. Prof. Władysław Markiewicz powiedział, że wysuwany zarzut ośpiśłości należy traktować relatywnie. Zrobiono rzeczywiście wiele w bardzo krótkim czasie, ale ludzie są ogromnie niecierpliwi. Istnieje zapotrzebowanie na twórcę eudu gospodarczego. Wskazywano także na potrzebę ostrożnego podejścia do planowanej podwyżki cen detalicznych i nieważności, jej z powodzeniem całej reformy gospodarczej jak to zrobił prof. Baka. Mówił o tym prof. Zdzisław Sadowski. Prof. Jan Mujżel apelował o większą rozważność ze strony rządu.

Komunista na czele
paryskiego transportu

(PAP) Francuska Rada Ministrów na posiedzeniu w środę podjęła decyzję o nominacji komunisty Claude Quina na stanowisko dyrektora transportu paryskiego, obejmującego całą sieć metra i autobusów. Jest to postanowienie o istotnym znaczeniu politycznym bowiem nigdy jeszcze członek Francuskiej Partii Komunistycznej nie stał na czele wielkiego przedsię-

du we wprowadzaniu proponowanych przedsięwzięć i szerszego uwzględniania odmiennych opinii. Kilku mówców skazywało się ze stawa „Solidarności” nie ułatwia wprowadzenia reform. Wyolbrzymia się różnice i nie stwarza właściwego klimatu dyskusji. Obserwator „Solidarności” w komisji — Ryszard Bugaj składował podobne zarzuty pod adresem rządu, krytykując administrację za nieudolność i ośpiśłość, które pogłębiają frustrację społeczne.

Mimo wyjątkowo trudnej sytuacji, podkreślono konieczność zapoczątkowania reformy w ustalonym terminie, tj. od 1 stycznia 1982 r. Trzeba jednak w tym celu spełnić szereg warunków — powiedział w podsumowaniu dyskusji premier W. Jaruzelski. Chodzi przede wszystkim o to, aby utrzymać nasz kraj na powierzchni. Sytuacja nie skłania do optymizmu. Koła naszej gospodarki toczą się wciąż do tyłu. Jeśli nie wyłączymy wstępnego biegu, rozważania na temat reformy stracą wszelki sens.

Wśród uwarunkowań społeczno-politycznych, gen. Jaruzelski wskazał na potrzebę tworzenia właściwego klimatu społecznego, klimatu zrozumienia i zaufania, który pozwoli przygotować społeczeństwo do wysiłku i uczuć wyższą konieczność wyrzeczeń. Trzeba przełamać opór ducha, aby czynności ekonomiczne mogły zostać spełnione. Niezbędny jest wreszcie elementarny porządek w państwie, dyscyplina, przestrzeganie ładu i normy, które określają życie w państwie. Jest to również jedna z przesłanek uwiarygodnienia naszego kraju wobec innych.

Na posiedzeniu rozpatrzone także projekt ustawy o arbitrażu gospodarczym, kolejny akt legislacyjny kładący podwaliny pod reformę gospodarczą. Członkom komisji przedstawiono również ocenę efektów wdrożenia uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w systemie kierowania przedsiębiorstwami państwowymi w 1981 r. Wyniki małej reformy nie są zgodne z oczekiwaniami, aczkolwiek zmiany te doprowadziły do pewnego rozszerzenia zakresu samodzielności przedsiębiorstw. Zarówno pozytywne, jak i negatywne doświadczenia posłużą w procesie wdrażania dużej reformy. PAP

biorstwa państwowego do których należy właśnie paryski transport.

Claude Quin, który jest z wykształcenia ekonomista, będzie kierować przedsiębiorstwem zatrudniającym 36 000 pracowników. W roku ubiegłym paryskie metro i autobusy przewiozły 2 miliardy pasażerów.

Trzej chłopcy
pod kołami pociągu

(PAP) Jak informuje Komen da Wojewódzka MO w Skierkowiec — do tragicznego w skutkach wypadku, spowodowanego lekkomyślnością i nieostrożnością, doszło w miejscowości Żaby (gm. Baranów). Na strzeżonym przejeździe kolejowym pod koła pociągu osobowego relacji Sochaczew — Warszawa dostali się jadący na motorowerze trzej 18-letni chłopcy. Śmierć na miejscu poniesli: kierowca motoroweru — Wiesław P. i Krzysztof K. W stanie bardzo ciężkim — przewieziono do szpitala drugiego go pasażera — Wojciecha S.

Badania naukowców PAN

W jakim tempie niszczy Wawel?

(PAP) W jakim tempie niszczy Wawel? Na to pytanie usiłują odpowiedzieć od kilku miesięcy ukowcy Krakowskiej Stacji Badawczej Instytutu Podstaw Inżynierii Środowiska PAN w Zabrze. Na królewskim wzgórzu w jego wewnętrznych i zewnętrznych częściach zainstalowano aparaty pomiarowe, badające wiatry, wilgotność, stopień zapylenia powietrza oraz wpływ tych czynników na liczącą przeważnie około 450 lat kamieniarstwo wawelskie. Wyniki badań naukowcy obiecują dać do publicznej wiadomości już w jesieni br. Nie czekając jednak na ostateczne ustalenia, już dziś wraz z Krakowskim Kombinatem Kamienia Budowlanego „Kambud”

pracuje się nad znalezieniem odpowiednich środków impregnacyjnych kamienia. Są to sprawy niecierpliwie czekające, gdyż — jak wynika choćby z obserwacji laika — Wawel się po prostu sypie, atakowany przez emitowane z kominów dwu hut tlenki azotu i siarki. Ostatnie lata poczyniły na zamku spustoszenia, jakich nie dokonali kolejne stulecia, pożary i wojny. Dość powiedzieć że w samych tylko solidnych, wybudowanych w XIX wieku przez Austriaków murach obronnych trzeba rocznie wymieniać około 40-50 tysięcy cegieł. Stałe punkty pomiarowe zainstalowane na Wieży Senatorskiej i krążankach zamku.

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce:

Temperatura maksymalna od plus 28 do plus 30 stopni, minimalna od plus 16 do plus 18 stopni.

W czwartek o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie i Pile plus 28 stopni, w Koninie plus 27 stopni; ciśnienie 1009 hPa czyli 756,8 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Roch Kowalski

Nr indeksu 35028, P-14.



Podwyżki cen

Pierwszy krok reformy

Z ywność w porównaniu do wielu innych krajów Europy mamy oficjalnie tania, tylko że na kartki i coraz jej mniej. Nawet na kartki nie starczyłoby jednak dla wszystkich chętnych samochodów, benzyny i kolorowych telewizorów, które przecież tanie nie są. Jednego tylko nam nie brakuje — pieniędzy. Ale tylko wówczas, gdy podaje się globalną wartość oszczędności i „gorących” pieniędzy, tworzących tak zwany „nawis inflacyjny”. Bo gdy słyszy się wypowiedzi ludzi lamentujących nad proponowaną podwyżką cen artykułów spożywczych, można by sądzić, iż już dziś ledwo wiąza koniec z końcem i o odłożeniu choćby złotówki nie może być mowy.

Jeśli mówi to sprzątaczką, matką wielodzietnej rodziny, to oczywiście wierze jej, ale gdy czarna wizja swojej przyszłości przed reporterem poznańskiej popołudniówki rotacza architekt i księgowa, to zżymam się. Jestem niemal przekonany, że ów architekt i księgowa jeśli już nie mają kolorowego telewizora i samochodu, to w kwietniu byli wśród tłumów szturmujących kasy PKO, by dokonać przedpłaty na auto lub w końcu lipca stali tydzień, by wpłacić na „Rubina”.

Oczywiście, telewizor kolorowy czy mały samochód powinny się mieścić w zasięgu finansowych możliwości średnio zarabiającej rodziny, ale wszystko wskazuje, że możliwości nabywcze dosyć szerokich kręgów społeczeństwa są znacznie większe. Przecież jeszcze przed rokiem sklepy były zalane czarno-białymi telewizorami, lodówkami i prostymi radioodbiornikami, których dzisiaj próżno szukać, bo postraktowano je jako lokatę gotówki.

Wszystkie głosy sprzeciwiające się znacznej podwyżce cen fraktować trzeba jako normalną reakcję społeczeństwa, któremu z dnia na dzień każe się więcej płacić, gdy ono

przywyczkało się do poprzednich cen. Tak reagują biedni i bogaci, zresztą na całym świecie.

Obawiam się jednak, żeby nasze władze, nie posiadające doświadczeń w społecznej konsultacji, a w odniesieniu do podwyżek cen jedynie tragiczne doświadczenia, znów nie odłożyły podwyżki na lepsze czasy, by przypodobać się społeczeństwu. Tym razem osiągnięto już bowiem dużo: znaczna część społeczeństwa jest przekonana o celowości a nawet niezbędności podwyżki cen. Teraz pozostał drugi etap: doprowadzić do akceptacji wysokości podwyżki i metody jej wprowadzania, bowiem o to tego nie ma zgody.

Akceptując podwyżkę cen, wymuszamy na rządzie reformę gospodarki, bo jedno bez drugiego nie ma sensu. Ale wbrew pozorom, istotne jest czy najpierw zmieniamy układ cen, czy też będziemy tylko szukać idealnych rozwiązań organizacyjnych, by wreszcie zabrać się za ceny, traktując podwyżkę jak ostatni etap reformy. Nie dziwię się Lechowi Wałęsie, że w „Cegielskim” odpowiedział się za drugą wersją, ale myślę, że związkowcy z „Solidarności” zrozumieją, iż kluczem do reformy są właśnie ceny i płace. Można wymyślić idealne przepisy i ustawy, ale nic one nie zmienią, jeśli o pieniądze będzie łatwo, a o towary ciężko. Cena detaliczna chleba, masła, mleka, a także artykułów przemysłowych musi pokrywać koszt produkcji, bo wówczas będzie się opłacało je produkować i powinno w związku z tym być ich tyle, że zacznie się opłacać pracować, by je za rok, dwa czy pięć kupić.

Niby normalne, ale dzisiaj nie ma bodźców do pracy. W macierzystym zakładzie bierze się „ryczałt” za przechodzenie do zakładu, zaś do nadgodzin, czy dodatkowej pracy coraz trudniej kogoś namówić. — Po co pracować — mówimy sobie — żeby później

wystawać w kolejkach, i martwić się jak wydać pieniądze?

Więc choć przerażają proponowane ceny chleba, mleka czy później mięsa, to jednak niosą one nadzieję, że wreszcie będzie można spokojnie kupić pół litra mleka, dziesięć deko sera i dwa plasterki szynki, a na samochody będzie się oszczędzać zamiast je losować. Mieszkańcom Budapesztu czy Berlina jakoś dobrze żyje się w takim systemie, więc skorzystajmy z ich modelu.

Na zdobycie pieniędzy jest sposób: praca i godziwe jej wynagrodzenie, natomiast na brakujący towar wprowadza się kartki, tracąc czas i nerwy w kolejkach, a przy tym kwitując spekulacją, narasta społeczne niezadowolenie. Wszystko to jest dziś rzeczywistością, więc chyba mamy już dość takich towarów, figurujących tylko w cennikach, bo faktycznie sprzedawanych laskawie przez spekulantów z supermarketów. Dlatego coraz więcej ludzi mówi: niech będzie drogie, ale będzie w sklepach, a nie na bazarach.

To dobry znak dla reformy cen i gospodarki, ale wciąż padają pytania: dlaczego klasa robotnicza ma ponieść koszty reformy? Można i trzeba to pytanie uzupełnić innym: a kto teraz wystaje dniami i nocami w kolejkach, dosłownie po wszystko?

Podwyżki cen nie są operacją przyjemną, ani dla społeczeństwa ani dla władz. W naszej sytuacji są jednak pierwszym krokiem do reformy gospodarki i im prędzej zmienią się ceny, tym szybciej będzie można wprowadzać do gospodarki sensowne mechanizmy ekonomiczne, pozwalające pracować efektywnie i opłacalnie. O tym marzy coraz więcej osób, zmęczonych postojami oraz niedostatkiem surowców i wyrobów, zadających sobie pytanie: dokąd zmierzamy i jakie będzie nasze jutro

JANUSZ BEKAS

Przerwa

na
lody

Fot. — CAF

PIÓREM
REPORTER
TERA

W ięć Długa Goślina niedawno Murowanej Gośliny (Poznańskie) ciągnie się wzdłuż asfaltowej szosy kilka kilometrów. Gdzieś prawie pośrodku, w sąsiedztwie baru, skrócić trzeba w boczną drożkę. Bez asfaltu, ale i bez wybojów, które kiedyś nadwierały lub łamały resory pojazdów rolniczych. Żuł zniwelował wszystkie nierówności. Jeszcze trochę i roztacza się widok niezwykłego gospodarstwa.

Druciany, solidny płot ogradza duży teren. Przy bramie do mofon. Nieczynny albo może i działa, lecz w środku nikogo nie ma. Nad całością góruje wysoki maszt antenowy. To do... krótkofalówki. Zmierzcha, lecz potężny reflektor nie ma włączonych świateł; znielował „wpatrzony” w zabudowania. Cztery tunele pokryte folią i cztery z powłoką poszarpaną na wietrze. Blisko płotu jeszcze jakieś bunkry. Obok obrazek jak na starej rycinie — żuraw z długim ramieniem i nieduży stawek. Tutaj jakieś

szopki, tam sarta czegoś w workach, trochę sprzętu.

Glucho, nigdzie żywej duszy. Nagle nie wiadomo skąd wyskakuje duży wilczur i szczerząc zębami ujada niemilosierdzie. Wszystko stwarza wrażenie czegoś od dawna nie odwiedzanego, choć ziemia jest uprawiona.

★

„Obcego” we wsi wnet wypatrzone. Można się zorientować, że ludzie niecierpliwie czekali aż ktoś zacznie się kręcić obok tego gospodarstwa lub w nim. One bowiem stało się za kałą wsi i — jak robak w drewnie — draży w niej niepokój. Po kilku miesiącach rzodkiew gdy głosy w tej sprawie trafiały do szuflad lub były wyciszone, nie mieszkańcy chcą wreszcie wyświeślenia prawdy o gospodarstwie jakby otoczonym specjalnym nadzorem.

Nieufność mija po wyjawieniu, że taki jest też cel dziennikarskiej tutaj obecności. Wieleś indagowanych impulsywnie wylewa swoje „gorzkie żale”.

— Nam ciężko kupić ziemię na powiększenie gospodarstwa, a ta od dwóch lat prawie leży

odłogiem. Nikt we wsi nie wiedział oficjalnie, że jest do kupienia, choć jeden z chłopów zdał te hektary za rentę. Czekaliśmy jednak aż naczelnik miasta i gminy ogłosi o sprzedaży, bo wnioski od rolników były w urzędzie. Decyzja jednak zapadła — ziemię dostał ówczesny... dyrektor poznań-

Zagroda
z krótkofalówką

skiej „Hydrobudowy”. Tylko że niewiele miał pojęcia o tym swoim drugim zajęciu. Marchew na przykład tak zarosła perzem, że trudno było odróżnić co tam powinno rosnąć. Wierzyli, że sąsiadów nie kłóło w oczy — zaorali.

— Dyrektor — ogrodnikiem. Nie miał widać dużo pracy w zakładzie, skoro rolę się zajął. Dziwne to, że szef dużego przedsiębiorstwa jest zarazem rolnikiem, to znaczy był i — jak mu się zapewne zdawało — całą gębą.

— Krew nas zalewała jak od wsi specjalnie ciągnięto tam linie energetyczne. Będzie ze trzy sta metrów i to — jak mówili ci, co zakładali przewody — zu-

K ościół w naszych czasach coraz częściej zaskakuje niespodziewanymi wyborami lub nominacjami swych wyższych przełożonych. Po niespodziewanym, a tak satysfakcjonującym wszystkich Polaków, wyborze na ostatnim konklawe kardynała Karola Wojtyły na papieża Kościoła Powszechnego, za kolejną niespodziankę, uznać można też ustanowienie przez papieża Jana Pawła II, arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz prymasem Polski, biskupa Józefa Glempa, dotychczasowego ordynariusza diecezji warszawskiej. Natomiast nie należałabym — jak dotąd — przynajmniej w oczach szerszych rzesz wyznawców Kościoła oraz opinii publicznej do najbardziej znaczących osobistości kościelnych w Polsce, pozostając raczej w cieniu bardziej przeżytych go rangą innych biskupów polskich. Jego nazwisko też było rzadziej wymieniane w relacjach prasowych.

Kto jednak uważnie przestudiuje życiorys nowego prymasa zamieszczony również w całej prasie, musi przyznać, że jest on wszechstronnie przygotowany do podjęcia obecnego stanowiska i związanej z nim olbrzymiej odpowiedzialności nie tylko za Kościół, ale, co stanowi o swoistej specyfice polskiej rzeczywistości, również w poważnym stopniu za sprawy społeczno-publiczne, ich stan i dalszy rozwój. Jest erudyta, doktorem prawa kanonicznego i cywilnego, był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie i Warszawie. Pełnił też wiele odpowiedzialnych stanowisk w administracji kościelnej, a więc ma również odpowiednie przygotowanie praktyczne. Posiada znajomość podstawowych języków europejskich. W świetle tych danych nominacja bpa Józefa Glempa na prymasa Polski przestaje być tak wielką znowu niespodzianką.

Szeroką opinię publiczną interesują jednak najbardziej poglądy, stosunek i postawa nowego prymasa wobec podstawowych problemów współczesności, które determinowałyby jego linię i program działania, rzutuując na działalność całego Kościoła polskiego w najbliższym okresie. Ta strona osobowości prymasa Glempa jest mniej znana i ujawni się dopiero w przyszłości. Ale już dzisiaj, na podstawie niektórych jego dotychczasowych szerszej udostępionych wystąpień, można wyrobić sobie pewne względne wyobrażenia i pod tym względem. Poważnym źródłem wiedzy o nowym prymacie od tej strony może być opublikowany o nim w „Tygodniku Powszechnym” z 21 czerwca br. wywiad Jacka Sułki pt. „Spotkanie w Olsztynie”, zawierający wypowiedzi obecnego prymasa, wówczas jeszcze biskupa — ordynariusza

Z myśli i poglądów nowego Prymasy Polski

Otwartość
i tolerancja

sza warszawskiego na temat różnych ważnych problemów współczesnych. Ze względu na obszerność i jednocześnie zwięzłość tych wypowiedzi w różnych sprawach trudno je oddać poprzez zacytowanie ich fragmentów. Wykraczałoby to zresztą poza ramy tego artykułu. Poprzestane więc tylko głównie na najogólniejszym streszczeniu treści tych wypowiedzi i to jedynie w niektórych ważniejszych kwestiach, odsyłając bliżej zainteresowanych tym wywiadem do wspomnianego numeru pisma. Przedstawiamy wypowiedzi biskupa według kolejności przyjętej w wywiadzie.

W sprawie generacji 50-latków, do której biskup należy: uważa on, że jest to pokolenie, które, jak dotąd, nie zaznało się wyraźnie w kształtowaniu rzeczywistości z przyczyn obiektywnych. Zostało jak gdyby „rozdeptane” przez dwie różne epoki: przedwojenną i okupacyjną, w której było jeszcze niedojrzałe, oraz po wojnie nie sprzyjającą ideowemu ukształtowaniu się tego pokolenia na wzór dawniejszych formacji pokoleniowych, np. romantycznej, pozytywistycznej czy modernistycznej. Obecne pokolenie 50-latków nie ma wyższej świadomości: pokoleniowej na skutek różnych deformacji i zniekształceń ideowych, kulturalnych i społecznych w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Odbija się to ujemnie na jego udziale i wpływie w tworzeniu własnej epoki wyróżniającej się wśród innych swoistymi cechami na miarę i skalę potrzeb naszych czasów.

Odmienne — zdaniem biskupa — rysuje się pozycja i rola pokolenia 50-latków w życiu wewnątrzkościelnym. „Nasze pokolenie w aspekcie kościelnym — jak stwierdza — ma tu zapewne jakiś swój wkład i zachowuje pewną pokoleniową specyfikę i odrębność”. Stwierdzenie to poparte jest trzema przykładami: Pierwszy to Sobór Watykański II, nastawienie do tego Soboru. „W przeciwnieństwie do wielu kapłanów starszych generacji, kapłani naszego pokolenia otwarli się na Sobór bez wewnętrznych oporów i trudności, przyjęli go nie krytycznie, nie wybiórczo, lecz integralnie, w pełnej świadomości, że ugruntowuje on ich duchowość”. Drugi przykład dotyczy zrozumienia i akceptacji przez pokolenie księży 50-latków znaczenia ścisłego związku Kościoła ze sprawa-

mi narodowymi i to na długie przyszłe lata. „Należy do obecnej do spraw najważniejszych, łączących się bezpośrednio z egzystencją i narodem, i Kościoła wobec nowych i wcale nie wymyślonych zagrożeń”. Trzecim przykładem oddziaływania przez pokolenie księży 50-latków na Kościół, którego biskup, a obecny prymas poświęcił w wywiadzie stosunkowo najwięcej miejsca, to jego szerokie włączenie się do ruchu przemian na rzecz odnowy w stosunkach społecznych, zwłaszcza poprzez poparcie udzielone „Solidarności”. Z rozważań biskupa na ten temat wyodrębnić można następujące poglądy: 1) Kościół nie zmierza do opanowania tej organizacji związkowej; 2) będzie jej doradzał kierowanie się rozsądkiem w sprawach konfliktowych; 3) w kontaktach z nią chce występować jako duszpasterz, broniąc się stanowczo przed rozpolitykowaniem.

W dalszej części wywiadu rozmowa toczyła się na temat wzajemnych relacji między Kościołem i „Solidarnością”. Biskup potwierdził i rozwinął tu pogląd, że: „Kościół nie zapomina, iż „Solidarność” jest związkiem zawodowym, organizacją w swych założeniach wielkoświatopoglądową, służącą nie Kościołowi, lecz przede wszystkim ludziom, pracy i całemu krajowi. Stąd też Kościół był i jest jak najdalej od jakichkolwiek rozstrzeżeń do wpływania na jej program”.

Z innych problemów diecezji warszawskiej biskup podkreślił wagę i znaczenie procesów integracji ludności autochtonicznej tej ziemi z przybyszami z zewnątrz, wskazując na decydujący wkład Kościoła w przeszłości i perspektywie.

Szczególnie dialogowy wydźwięk miały słowa bpa Glempa, wypowiedziane 20 grudnia 1980 roku, zanotowane nazajutrz w publikacji pt. „Odsłonięcie pomnika w Elblągu” w „Słowie Powszechnym”. Mówił on m. in.: „Podczas mszy św. siedziałem wśród przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. I tam w obliczu ołtarza, w obliczu potrojnego krzyża, w atmosferze powagi, godności, przeżywania narodowego bólu, on partyjny (mowa o I sekretarzu KW PZPR — mż) i ja biskup nie

Dokończenie na str. 6

MIECZYSLAW ŻURAWSKI

że to jeszcze nie wszystko z przekazywaniem ziemi w ręce osób nie z naszej wsi. Decyzje naczelnika o kupnie ziemi państwowej w Długiej Goślinie miał też inny dyrektor — tym razem wice — z Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych Naramowice. Nie miał jednak stosownych uprawnień rolniczych, więc bank nie zgodził się na sprzedaż ziemi, bo to sprzeczne z przepisami o gospodarce gruntami uprawnymi. Niedoszły właściciel ponad dwóch hektarów już jednak się na nich krzątał. Sporo tu z Naramowic przyjeżdżało sorętu, którym wykonywano różne prace i zwłokę obornika. Ciekawe skąd go dyrektor wziął. Po kilku miesiącach rzodkiew na nasiona wyglądała jak... samosiejka z poprzedniego roku.

★

Trudno się dziwić rozgoryczeniu w tych głosach. Ludzie dawno zdawali sobie sprawę z „ciemnych” interesów, towarzyszących rozdzielaniu ziemi w Długiej Goślinie. Lecz długo nie potrafili skutecznie się temu przeciwstawić. Po prostu za wszystkimi drzwiami, do których pukali z tą sprawą, za le trafiały w próżnię, niczym kamień w studni. Zniechęcili się więc, a trochę i zaczęli — co tu ukrywać — obawiać się, czy aby im to na zle nie wyjdzie.

Teraz mają jasność, że się nie mylili, że zostali oszukani — uzyskiwali (i zresztą uzyskali) wyróżniające wyniki w produkcji rolnej, a gdy pojawiła się możliwość powiększenia gospodarstwa, o co niektórzy chłopcy zabiegali wiele lat — byli po minieci. Tak, jakbyśmy mieli w nadmiarze i mogli ją w sposób nieracjonalny wykorzystywać, z pominięciem zdrowego rozsądku i gospodarności.

Miejscowi chłopcy zostali pominięci na rzecz osób, które o uprawie ziemi mało wiedziały, czego daly dowody. A że byli to dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych, dla których wyjątkowo szczerda (z powodów, których można się jedynie domyślać) była gminna władza — nie zważając nawet zbytnio na przepisy — to już tylko pikanteria sprawy. Podobnie jak to, że nadużyli oni swoich stanowisk do uzyskania prywatnych korzyści, choćby wykorzystując sprzęt i tabor zakładowy w swoich pseudogospodarstwach.

PIOTR BOROWICZ

PS. Wspomniany dyrektor poznańskiej „Hydrobudowy” — Kazimierz S. od czerwca bieżącego roku przeszedł na rentę, zaś Bogusław S. nadal jest wicedyrektorem w Naramowicach.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

KTO I SKĄD?

Mimo że mieszkam w Gnieźnie, a więc niedaleko Poznania, nigdy nie miałem w zwyczajach jeździć do stolicy Wielkopolski „po zakupy”, co kiedyś było u nas powszechne „modne” (niektóre panie chętnie podkreślały: „to z Poznania...”), ale obecnie jeżdżę i ja czasami szukać (często bez skutecznego) tego, czego u nas brak. Ponieważ tyle się opowiada o „czarnej giełdzie”, że wszystko tam można znaleźć będąc ostatnio w Poznaniu pojechałem na ten oświatowy Rynek Łazarski. Z miejsca muszę zastrzec, że nic nie kupiłem, bo ceny u handlarzy przerażały moją możliwość i tylko się zdenerwowałem. Zapytałem więc, kim są ci ludzie, którzy mogą swobodnie po pasarskich cenach handlować „szwarcowanim” towaram? I drugie pytanie: skąd tyłu u nas milionerów, mogących sobie pozwolić na kupowanie po takich cenach?

Zdumiewała mnie najbardziej różnorodność towarów i to takich, których w sklepach za pełne nie ma w wolnej sprzedaży, jak cukierki i konfektów czekoladowe, a także czekolada, kawa, papierosy, różnego rodzaju bielizna, w tym „importowana” z sąsiednich krajów... Czy nie trzeba by dochozić, jaką drogą artykuły, które powinny być na sklepowych półkach, znajdują się na tej „giełdzie”? Dopóki będzie można swobodnie okradać handel społeczny z tego wszystkiego, co przeznaczone jest dla człowieka pracy, tak długo będą się na tym paśli handlarze pokątni i ich klienci — kombinatory. (1903)

HELENA S.
Gniezno

POD OSOBISTYM UROKIEM

Jestem pod wrażeniem uroku osobistego większości nowo wybranych członków Biura Politycznego i sekretarzy KC PZPR. Ich wypowiedzi cechowała prostota. Nie było żadnych przejawów wszechwładzy i napuszonej dumy. Zniknęła megalomania i pompatyczne dostojeństwo byłych decydentów. Na plan pierwszy wysunęły się problemy, związane z troską o podniesienie poziomu ich zadaniom i wyrażała chęć stawienia czoła wszelkim przeciwnościom. Osobiście jestem przekonany, że większość ludzi na najwyższych obecnie stanowiskach w partii i w rządzie, swą codzienną pracą, o osiągnięciach i głęboką troską o każdego Polaka, zdobędzie autentyczny autorytet w narodzi. (1924)

Z. REMLEIN
Poznań

WÓZ Z DZWONKIEM

Tragedia jest z papierem, mamy jeszcze mniej gazet, niż kiedyś, w ogóle nie będzie My, czytelnicy, próbujemy temu zaradzić. Pisałem do Was, by zbierano na terenie szkoły makulaturę, bezpośrednio do wozów Przedsiębiorstwa Surowców Włókienniczych. Wspominałem, że dziecko noszące z książkami (około 4 kilogramów!) więc niewiele by udziwnięto tej makulatury. A dorośli nie wiedzą, co robić z przeczytanymi gazetami, o pakowaniach, zapisanymi ze sztytami. Wyrzucać na śmietnik? Kto dziś chce papiery ze śmietnika zbierać i mieć kłopot z dostarczeniem do składowicy? Jednak dawno wypróbowane wyjście: wozy! Jeździć z dzwonkiem po ulicach i raz w tygodniu odbierać, choćby na jakiś społeczny cel. Zobaczcie ile makulatury będzie! (1632)

H. KAMIŃSKA
Poznań

Polubić samorząd

Korespondencja własna z Jugosławii

Sprawy samorządu pracowniczego nagle zaczęły bardzo interesować Polaków. Dyskutuje się o tym powszechnie a rozbieżności poglądów są niekiedy bardzo duże. Do Sejmu trafił projekt ustawy o samorządzie. Nie jest on akceptowany przez NSZZ „Solidarność”: przeciwstawia mu ona swój projekt, nazwany społecznym. Dyskutanci po silkują się często przykładami rozwiązywania tych spraw w innych krajach socjalistycznych. Głównie mówi się o modelach węgierskim lub jugosłowiańskim.

W tym pierwszym chociaż rola samorządu w przedsiębiorstwie jest spora, to jednak realne zarządzanie jest w dużej mierze w rękach dyrektora i administracji, państwa najogólniej mówiąc. Model jugosłowiański zaś bardzo eksponuje funkcję samorządu pracowniczego rola dyrektora w takim przedsiębiorstwie jest wyraźnie mniejsza niż na Węgrzech (głównie musi dbać o zysk firmy), zaś możliwości interwencji państwa sprowadza się do głównie do stosowania instrumentów ekonomicznych na przykład poprzez politykę cen.

W czasie mojego niedawnego pobytu w Jugosławii starałem się zgłębić tajniki i zawłości tego systemu. Nie jest to proste, bo jest on dość skomplikowany a nadto od roku 1950 ulegał częstym przemianom. Sądzę, że dla nas mogły być interesujące kolejne jego fazy przejściowe, gdyż każda z nich zawierała elementy, ciekawe dla twórców polskiej drogi do samorządności pracowniczej.

Jugosłowiańska koncepcja socjalistycznych stosunków własnościowych zakłada, że nacjonalizacja środków produkcji jest aktem prawnym, który dopiero tworzy warunki faktycznego ich współużytkowania. Oznacza to, że o sposobie wykorzystania tych środków muszą decydować załogi pracownicze. Za pośrednictwem swoich delegatów w organach przedstawicielskich uczestniczą one w zarządzaniu gospodarką w skali szerszej niż przedsiębiorstwo. Jest to bardzo ważna zasada nieograniczania samorządu tylko do przedsiębiorstwa, bowiem daleko posunięta samodzielność samorządności załóg prowadzi do przekształcania się własności ogólnonarodowej w własność grupową. Przejawy takich tendencji widoczne były w Jugosławii w końcu lat sześćdziesiątych. Tworzenie szerszych instytucji samorządowych oraz system umów społecznych i porozumień samorządowych ma na celu

przeciwdziałanie tym tendencjom.

Na mocy ustawy z 1950 roku o samorządach pracowniczych w państwowych przedsiębiorstwach tworzone były rady pracownicze i komitety zarządzające jako przedstawicielskie organy załogi. Bezpośredni udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami miał być realizowany w formie walnych zebrań załogi oraz... referendum.

Rada pracownicza wybierana była przez całą załogę na dwa lata przy czym obowiązywała pełna rotacja jej członków po upływie kadencji. Do kompetencji rady pracowniczey należało decydowanie o: planie bieżącej i rozwojowej działalności przedsiębiorstwa, statucie przedsiębiorstwa, regulaminie podziału dochodu i funduszu płac, wykorzystaniu funduszy i majątku produkcyjnego. Rada powoływała członków komitetu zarządzającego i ich zastępców oraz — (z reguły) na podstawie konkursu — dyrektora przedsiębiorstwa na cztery lata i określała zakres jego obowiązków. Rada mogła tworzyć komisje fachowe dla rozwiązywania konkretnych problemów.

W 1953 roku zaczęto tworzyć oddziały rady pracowniczey. Jednocześnie dla potrzeb wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego powstawały tzw. jednostki obrachunkowe. Doświadczenia lat 1953—1964 dowiodły celowości takich rozwiązań i po 1965 roku w przedsiębiorstwach jugosłowiańskich tworzone były jednostki ekonomiczne, które stały się formą realizacji samorządności bezpośredniej i jednocześnie pozwalały na wprowadzenie zasad rachunku ekonomicznego w wewnętrzny system przedsiębiorstwa.

Jednostkę ekonomiczną określono jako organizację wyodrębnioną część przedsiębiorstwa, tworzoną na podstawie decyzji organów samorządowych, stanowiącą całość technologiczną lub organizacyjną, dla której mogą być określone zadania produkcyjne bądź usługowe oraz nakłady niezbędne dla ich realizacji. Jednostka taka uzyskiwała pełne uprawnienia w zakresie planowania, kalkulacji kosztów, finansowania wydatków i dzielenia uzyskanego dochodu.

Zródłem przychodu jednostek ekonomicznych były i są środki uzyskiwane ze sprzedaży produktów lub usług świadczonych na rzecz innych jednostek przedsiębiorstwa. Na przykład w przedsiębiorstwach przemysłu tekstylnego tworzone z reguły następujące jednostki ekonomiczne: tkal-

nia, wykończalnia, przygotowanie produkcji, zaopatrzenie i zbył, służba ekonomiczno-finansowa oraz służba remontowa. W przedsiębiorstwie obowiązywały wewnętrzne ceny półfabrykatów i usług. W końcu lat sześćdziesiątych wprowadzono tzw. jednostki pracownicze, które stanowiły „...techniczno-ekonomiczną całość z prawem i możliwością występowania na rynku”. Zmieniono nie tylko nazwę dotychczasowych jednostek ekonomicznych, ale także ich formalny status. Wprowadzono swobodny wybór dostawców i odbiorców w ramach macierzystego przedsiębiorstwa i poza nim. W ten sposób mechanizm rynkowy reguluje stosunki ekonomiczne wewnątrz przedsiębiorstwa.

Funkcjonowanie tak opisanego samorządu starałem się sprawdzić w praktyce. Byłem w kilku przedsiębiorstwach różnych branż. Na przykład w zakładzie Nowasadska Industrii Textila (NJT) mówiono mi jak samorząd określa ile dochodu należy przeznaczyć na akumulację, ile na fundusz rezerwow, jak podejmuje się decyzje, czy powołać nową oddział szwalni czy nie. O tym, że dyrektor może mandatu na to stanowisko uzyskać maksymalnie dwa razy czyli na 8 lat. Mówiono, jak bardzo dbają o to, aby ich produkcja była opłacalna. Muszą tym kryterium się kierować, bo robią to również ich odbiorcy. Oto w znanej firmie konfekcyjnej „Zelaznicar” w Suboticy a więc w tym samym autonomicznym okręgu Vojewodina, powiedziano mi, że chociaż od lat są zaprzyjaźnieni i powiązani więzami kooperacyjnymi z NJT i kupują od nich m. in. podszewkę, to w ubiegłym roku musieli zrezygnować z tych dostaw. Ponieważ podszewka z niedalekiego Nowego Sadu okazała się za droga zaczęto ją do Suboticy sprowadzać z... Polski.

Jedno wspólne wrażenie, jakie z tych rozmów odniosłem, jest takie: kluczowym problemem w jugosłowiańskiej gospodarce jest pogodzenie systemu samorządowego z wprowadzeniem zasad rachunku ekonomicznego. Jugosłowianie przez wiele lat dochodzili do swoich rozwiązań. Sądzę, że niektóre z nich można by przejąć na polski grunt, inne wyraźnie nie pasują do naszych wyobrażeń o przyszłym kształcie polskiego samorządu. Znać warto wszelkie wszystkie, by decydować się jak kształt winny przybrać nasze samorządowe zamierzenia.

MAREK PRZYBYLSKI

Realizacja porozumień społecznych Ustawa o granicach wolności słowa

Rozmowa z Januszem Stefanowiczem — posłem i dziennikarzem

— Od 1 października wchodzi w życie uchwalona właśnie przez Sejm nowa ustawa o kontroli publikacji i widowisk. Co daje ona środowisku dziennikarskiemu, które pan reprezentuje?

— Daje bardzo wiele. Podkreśliłbym zwłaszcza trzy sprawy. Po pierwsze — jasność kryteriów cenzurowania. Po drugie — ściśle określone terminy podejmowania decyzji. Jako wieloletni redaktor naczelny wiem jaką zmorą był tak zwany miękki nacisk: zwleknięcie z decyzją cenzorską, sugerowanie, podpowiadanie, zwozienie. 95 procent decyzji cenzury nie było nigdzie dokumentowane, załatwiano te sprawy telefonicznie. Teraz będzie musiała być podana motywacja prawna każdej decyzji Urzędu, od której przysługiwać będzie odwołanie do Sądu Administracyjnego. Sądzę zresztą, że takich przypadków będzie w praktyce niewiele. Ale jest to dobra sytuacja socjo-psychologiczna dla obu stron: cenzurowanego i cenzurującego.

Po trzecie — jasne sprecyzowanie ilości wyłączeń absolutnych (tzn. ograniczeń wolności słowa). Cały obszar życia społecznego staje się ipso iure jawny. Powodować to będzie też nacisk na ograniczanie cenzury w innych dziedzinach życia publicznego. W poprzednim okresie praktykowano np. cenzurowanie przemówień posłów i radnych.

Wracając do pańskiego pytania — życie dziennikarzy będzie więc łatwiejsze, ale oczywiście największy zysk wyniesie z ustawy społeczeństwo. Dziennikarze są tylko pośrednikami i rzecznikami jego interesów. Jeśli społeczeństwo nie będzie teraz (to znaczy od 1 X) lepiej informowane, to będzie to wina nie ośrodków decyzyjnych, ale samych dziennikarzy.

— W swym sejmowym wystąpieniu powiedział pan, że ustawy o cenzurze nie zawdzięczamy ani posłom, ani dziennikarzom, ani też działaczom politycznym.

— Impuls, z odpowiednią siłą przebiecia, wyszedł przed rokiem od klasy robotniczej. W kształt ustawy przeobraziły go natomiast środowiska szczególnie zainteresowane prawną regulacją problemów kontroli publikacji i widowisk, i te, których zadaniem jest ustalanie prawa.

Jest to zresztą — powiedziałbym — droga przykładowa: wstępny impuls, dalej projekt rządowy, projekt społeczny, wreszcie Sejm, jako arbiter, gospodarz dwóch stron. Sejm — jako ciało wybrane przez naród, świadome swych kompetencji.

— Jaki jest zatem wynik tego arbitrażu?

— Rząd ustąpił w 80 procentach, a radykalne skrzydło „Solidarności” w 20 procentach. Mowa oczywiście o problemach spornych. Oba projekty miały bowiem duży wspólny trzon, który nie budził kontrowersji.

— Czy to właśnie punkty sporne spowodowały tak znaczne opóźnienie ustawy, przewidzianej przez porozumienie gdańskie jeszcze na zeszły rok, czy też zaważyły tu jakieś inne, pozamerytoryczne powody?

— Istotnie, poszukiwanie kompromisu zajęło nam dużo czasu. Ale teraz mamy ustawę optymalną.

— Postawił pan jej jednak wiele zarzutów.

— Dotyczą one raczej spraw drugo- i trzeciorzędnych, problemów technicznych.

— Czego dotyczyły kontrowersje, o których pan mówił?

— Głównie artykułu czwartego ustawy i jego punktu 11, dotyczącego wyłączenia spod cenzury biuletynów organizacji politycznych i związkowych. Muszę powiedzieć, że rozwiązanie tego problemu — choć po myśli projektu społecznego — budzi moje wątpliwości, gdyż prawo powinno być identyczne dla każdego. Z drugiej jednak strony jako praktyk jestem za takim rozwiązaniem, bo przyniosło je przecież życie.

Innym spornym punktem był ten fragment artykułu drugiego, który dotyczy ograniczania swobody słowa w zakresie problematyki stosunków zagranicznych państwa. Ostatecznie przyjęto wersję — co podkreślam z osobistą satysfakcją — zaproponowaną przez zarząd Klubu Publicystów Międzynarodowych, mówiącą, iż „nie można godzić w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze”. Kontrowersje wywoływała też sprawa tak zwanego debitu komunikacyjnego, czyli dopuszczania do obiegu w kraju prasy i wydawnictw zagranicznych. Właściwie ten problem nie powinien podlegać ustawie o kontroli publikacji, bo to urząd celný decyduje o tym co wpuścić do kraju, a co nie. Ostatecznie zdecydowali się jednak włączyć do ustawy sprawę wolności korzystania z publikacji zagranicznych. Nikt, kto z tytułu wykonywanego zawodu powinien z nich korzystać, nie powinien mieć przeszkód.

— Dyskusję wzbudzała też sprawa podporządkowania Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk.

— W tej kwestii szybko doszliśmy do porozumienia. Naučení nader przykrymi doświadczeniami lat ubiegłych wykluczyliśmy możliwość podporządkowania Urzędu rządowi. Projekt społeczny postulował oddanie Urzędu pod nadzór Sejmu, byłoby to jednak bardzo trudne do zrealizowania z oczywistych przyczyn technicznych. Przeciwności więc rozwiązanie pośrednie: podporządkowanie Urzędowi Radzie Państwa, która jest przecież pośrednio podporządkowana Sejmowi. Oczywiście Rada Państwa musi wyłonić z siebie jakąś komisję, czy inne ciało, które będzie się tymi sprawami zajmować.

Rozmawiał PIOTR CEGIELSKI

Muzeum Hymnu Narodowego

W zabytkowym dworze w Będolinie (woj. gdańskie), w którym 29 września 1747 roku urodził się Józef Wybicki — twórca „Mazurek Dąbrowskiego” nieści się obecnie Muzeum Hymnu Narodowego. W dworze na ekspozycję przeznaczono 8 sal parterowych.

CAF — Fot. S. Kraszewski



61 kilometr szosy Warszawa — Lublin. Potem osiem kilometrów w bok drogą na Łuków. Mały dworek ukryty wśród drzew, czworaki, piękny sad, szklarnia. Na drzwiach dworaka dzwony zakaz wjazdu: w czerwonym koło biała makówka, na niej trójka czaszka. Makówka to symbol narkotyku, trupia czaszka oznacza śmierć.

Tutaj — w Ośrodku Resocjalizacji Narkomanów „Monar” w Głogowie jest ich trzydzieści pięć osób. Psy, koty, małe dzieci i pieluchy na sznurach. I oni: zmęczone twarze, włoski, swetry, kolorowe koraliki wokół przegubów. Jak są młodzi i bardzo młodzi — siedemnastu, dwadzieścioro, dwadzieścioro pięć lat. Porwane z ciurysy. porzucone szkoły, czasami wyroki i wię-

zienia. Za nimi lata ćpania i produkcji narkotyków przerywane słabymi próbami wyrwania się ze szponów nałogu. Przed nimi — szansa na wyliczenie. Mówią: tak — wiemy, że to szansa ostatnia.

Narkomania to nałóg praktycznie nieuleczalny. Medycyna i psychologia notuje tu prawie same porażki. Po latach brania narkotyku organizm się tak do niego przyzwyczaja, że nie można bez niego żyć. Najpierw się ćpa, żeby było różnie i pogodnie, potem zostaje tylko stały głód narkotyku potrzebnego do normalnego życia. Wszelkie próby odtrucenia organizmu zawodzi. Większość narkomanów po wyjściu ze szpitala wraca do starego procederu. I wrócić musi — bo samo odtrucie or-

Z Głogowa — do radości życia

MONAROWCY

ganizmu nie leczy jeszcze z nałogu.

„Monar” w Głogowie daje narkomanom szansę. Przyjeżdżają tutaj dobrowolnie, co więcej muszą udowodnić społeczność, że bardzo chcą zerwać z braniem opiatów. Przez pierwsze dwa tygodnie asymilują się w nowym środowisku, wchodzą w ostry reżim ośrodka, chwytają reguły gry. Są one proste: nie ćpać i nie pić, pracuj, nie używaj przemocy, szanuj co cudze i podporządkuj się całkowicie społeczności. Początek jest naj-

cięższy: obowiązuje surowy zakaz brania narkotyków, a organizm gwałtownie się ich domaga. Bez życiodajnej dawki „towaru” bolą mięśnie, łupie w kregosłupie, nie chce się jeść i co najgorsze do pokonania: nie można spać. Ci, którzy zwalcza w sobie początkowy głód narkotyku i wytrzymują, trafiają po dwóch tygodniach pobytu na spotkanie ze wszystkimi mieszkańcami ośrodka. Jest to surowy egzamin: społeczność orzeka, czy kandydat rzeczywiście pragnie się leczyć, czy tylko „bajeruje”. Po tem zapada wyrok.

Właściwy okres leczenia w „Monarze” trwa dwa lata. Przez pierwsze trzy miesiące jego mieszkańcy nie mają prawa opuścić ośrodka. Wszyscy zdrowi zobowiązani są do pracy w pobliskim pegeerze i cełni. Dwie piąte swoich zarobków przeznaczają na wspólną kasę ośrodka, reszta pozostaje do ich dyspozycji. Praca zaczyna się o siódmej rano i trwa do trzeciej z przerwą na szybki obiad. Robią wszystko: noszą cegły i pasze, pracują na polu i przy świnich.

Struktury i treści

Pole kultury nie jest puste

WYWIAD ZE ZBIGNIEWEM KUBIKOWSKIM, SEKRETARZEM GENERALNYM ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

— Co najbardziej niepokoi pana obecnie?

— Najbardziej niebezpieczna dla naszego środowiska jest niemożność porozumienia się pisarzy z czytelnikami, to znaczy brak książki. Piszący memoriały i wysuwamy postulat, ale rzeczywistość jest taka, że wydawnictwa niemal już nie zawierają nowych umów z pisarzami. Oznacza to, że pisarze nie mogą wykonywać swojego zawodu. To samo można powiedzieć o ograniczeniach czasopiśmiennictwa.

— A od czego, zdaniem pana, trzeba zacząć porządk w kulturze?

— Od zmian struktur organizacyjnych. Gdy spojrzymy na naszą powojenną historię łatwo zauważyć, że zmieniały się treści kulturalne. Różnymi ideami, dyrektywami i kierunkami działania rządziła się, zależnie od okresu, polityka kulturalna. Natomiast struktury organizacyjne, sposób funkcjonowania kultury poprzez instytucje pozostawały te same. Był ten schemat organizacyjny ustalony w latach czterdziestych, okrzepł w latach pięćdziesiątych i w gruncie rzeczy nie zmienił się do 1980. Z jednej strony mieliśmy sektor rządowy, reprezentowany głównie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Nad nim — Wydział Kultury KC. Z drugiej strony istniała tak potężna instytucja finansująca kulturę, jak CRZZ. Tam były ogromne pieniądze. Za te pieniądze chodziło się do teatru, urządziło wystawy, prowadziło akcje literackie, plastyczne, organizowało akademie, koncerty.

No i teraz, po sierpniu zeszłego roku, rozpadły się jak wiadomo struktury pozarządowe — CRZZ i inne organizacje. Ministerstwo Kultury i Sztuki znalazło się w fatalnej sytuacji. Wskutek kryzysu gospodarczego ograniczono jeszcze środki i nakłady na kulturę. I teraz imprezy kulturalne funkcjonują albo na starych za-

sadach, finansowane przez Ministerstwo Kultury, albo są wynikiem spontanicznych inicjatyw, poszukiwania nowych form. Mam na myśli na przykład pewien typ obrzędu społecznego, który wykształcił się przy okazji odsłaniania pomników; wiąże się z nowym rodzajem widowiska — występują artyści, jest reżyser. Związują się komisje kultury przy nowych związkach.

— To wszystko co pan wyjaśnił, nie zmienia jednak postaci rzeczy, że kultura pozostaje w tyle za przemianami. Trudno się wyrwać ze starych schematów. Dowodem tego jest choćby poddanie się uświęconej choć zawsze krytykowanej festiwalomanii. Nie nowego w zamian nie wymyślono.

— W Ministerstwie Kultury nie narodziła się dotąd nowa koncepcja. Sami twórcy muszą wkroczyć w te sprawy, jeśli chcą być odpowiedzialni za to, co robią. I dlatego chcemy zwołać w końcu tego roku Kongres Kultury Polskiej. Nie chodzi nam tylko o wyliczenie przyczyn, dla których kultura wyglądała tak, a nie inaczej, lecz podjęcie próby wyjścia ze stanu w jakim się znajdujemy, zainicjowanie prac nad programem kultury. Sam kongres programu jednak nie stworzy.

Kultura znalazła się obecnie w dość osobliwej sytuacji: bez pieniędzy, bez akceptowanych form organizacyjnych. Nawet trudno określić, jaka jest świadomość kulturalna współczesnego Polaka, a także świadomość historyczna, jakie okaleczenia w ciągu tych paru dziesięcioleci lat spowodowały brak dostępu do podstawowych informacji nieznanymi faktami, nie mówiąc już o ich uproszczonych interpretacjach. Nie muszę tu dodawać, że nasze pole kultury nie jest puste. Tym bardziej trzeba się zająć przede wszystkim białymi plamami. I nieodwzajemniony jest proces dokładnego ich rozpoznania.

— Jak pan scharakteryzowałby najkrócej naszą powojenną politykę kulturalną?

— Do roku 1949 był to okres dość silnych konfliktów światopoglądowych, orientacji artystycznych. Ale wszystko odbywało się początkowo na zasadzie demokratycznego starcia postaw. Nie było państwowego monopolu w zakresie form organizacyjnych. Mieliśmy do czynienia z polifonią postaw i poglądów. Późniejszy okres charakteryzował się ujednoliceniem treści i form kultury uważanej za narzędzie działalności politycznej i społecznej. Rok 1956 zburzył te budowle i nie sposób przecenić jego wpływu na późniejsze lata. W latach 1956 do 1980 istniała dość duża swoboda form artystycznych i rosnące ograniczenia w zakresie treści kultury. W ten sposób w połączeniu ze wspomnianymi przeze mnie już na początku starymi strukturami organizacyjnymi wytworzyła się dość dziwna sytuacja. Rosły listy zapisów, wydłużały się spisy zakazanych terenów kultury, historii i życia społecznego w ogóle. I stąd wynikały największe szkody dla stanu świadomości społecznej. Koło się zamykało.

— Jak więc wyjść z tego koła?

— Oczekujemy stworzenia takich warunków, aby mogła rozwijać się swobodnie kultura polifoniczna, różnorodna, odpowiadająca rzeczywistym potrzebom, oczekiwaniom i zainteresowaniom odbiorcy, a nie postulowanym, czy zakładanym z góry. Musi zmienić się funkcja instytucji zajmujących się z urzędu kulturą. Chodzi nie tyle o zarządzanie, co wspomaganie, rozwijanie działań kulturalnych inspirowanych przez społeczeństwo, a traktowanych często po macoszemu, bo nie mieszczą się w sztywnych urzędowych ramach.

Rozmawiała
BARBARA HENKEI

Wykopalka ujawniają prawdę

Potwierdza się trafność naukowych hipotez

da z tego okresu w Masłomęcu oraz badania sąsiadującego z nią cmentarzyska — największego tego typu ze znanych w środkowej Europie — jednoznacznie świadczą nie tylko o obecności wspomnianej kultury na zachód od Bugu, ale i o jej rozwoju na tych terenach. Potwierdzają to również wstępne badania osady w Czumowie. Występowanie kultury czerniachowskiej, datowane jest na 3-5 wiek n. e.

„Najwięcej materiału archeologicznego znajduje się na cmentarzysku — mówi kierownik lubelskiej ekipy mgr Andrzej Kowalski. Natrafiliśmy tu na różne obrządki pogrzebowe, w tym też odbiegające od charakterystycznych dla kultury czerniachowskiej ciała — pal-

nich i szkieletowych. Rewelacją jest odsłonięcie pochówków kobiet i dzieci, w tym zwłaszcza oseków i niemowląt. Występują tu również, niewątpliwie rytualne pochówki cząstek kobiet (np. bez głów, kończyn, czy też z zastąpionymi częściami krowy tułowiem 19-letniej kobiety pochowanej z dwójką oseków, a także groby symboliczne. W jednym z grobów znaleziono warsztat tkacki.)

Tegoroczne badania przyniosły też potwierdzenie występowania na ziemiach polskich kultury zarubinieckiej, powstałej pod wpływem celtyckim, a datowanej na 2-1 wiek przed naszą erą. Osadę i typowe cmentarzysko z tego okresu zlokalizowano w Czerniszyńcu na terenach gminy Hrubieszów.

często w ten sam krag ludzi, którzy ćpią. Presja środowiska jest tak silna, że wracają często do narkotyków. „Monar” pomaga im wyrwać się z tego zakłętą kręgu, pomaga zdobyć zawód, a potem pracę. Da im program na życie, ale takie, jakie jest w rzeczywistości, a nie w narkotycznych wizjach. „Tutaj trzeba się nauczyć. Życie jest szare” — mówi Marek, jeden z „monarowców”.

Przez trzy lata działalności „Monaru” przeszło przez niego ponad 200 narkomanów. Połowa z nich została wyleczona — nie bierze już opiatów, wróciła do normalnego życia. Liczba wyleczonych w „Monarze” jest imponująca, nienotowana w statystykach walki z narkomanią. Stąd tak znakomite rezultaty?

Odpowiedź jest prosta: samorząd mieszkańców „Monaru”. Największą zasługą Marka Kotańskiego i grupy zapaleńców, którzy pomogli mu założyć ten ośrodek, jest system sprawowania w nim władzy. Statut „Monaru” określa wyraźnie, że o wszystkich sprawach ośrodka decyduje społeczność: mieszkańcy, kadra wychowawców i sam szef. W praktyce oznacza to jednak, że o życiu ośrodka decydują przede wszystkim mieszkańcy. Wychowawcy pełnią jedynie rolę doradców i kontrolerów. Rada społeczności przyjmuje do „Monaru”, zwalnia od pracy orzeka, czy komuś należy się przepustka, i decyduje o karach za wykroczenia — od tych drobnych jak obcięcie włosów po największe — usunięcie ze społeczności. Wszy-

Dla wielu z nich jest to pierwszy kontakt z pracą fizyczną. Terapia pracą pomaga im zapomnieć o potrzebie narkotyku, pozwala odczuć poczucie sensu. Po pracy wielu uczy się w szkołach wieczorowych, robią matury, zdają na studia.

Potem, po trzech miesiącach, rygory ulegają rozluźnieniu. Mieszkańcy „Monaru” otrzymują przepustki, wyjeżdżają z ośrodka załatwić swoje sprawy. Przez pierwszy rok ich związki z ośrodkiem są jeszcze bardzo silne, potem stopniowo uzyskują status „rezydentów” i próbują sobie zorganizować życie na nowo. „Monar” stanowi dla nich azyl, do którego mogą bezpiecznie wrócić jeżeli tylko chcą. Dramatem narkomana jest jego własne środowisko: wyleczony wraca

Konserwacja rzeźb



Pracownia Konserwatorska Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu wielokrotnie uratowała przed zniszczeniem wiele cennych zabytków sztuki sakralnej. Na zdjęciu: konserwacja rzeźby z kościoła w Szamotułach.

Niedawno — w lipcu — byłem na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia i oto co zanotowałem: opóźnienia budowlane nie zostały nadrobione, podstawowe wskaźniki nie poprawiły się, planów nie wykonano.

Proszę szczegóły:

Budownictwo szpitalne: W ubiegłej pięcioletniej planowano oddanie do użytku 27 000 łóżek, a przekazano 12 324. W roku 1980 zdołano wykonać plan w... 14,4 proc. Mimo zmniejszenia tempa inwestycji w zeszłym roku i teoretycznym zwolnieniu potencjału budowlanego nie tylko nie udało się nadrobić opóźnień, ale osiągnięto znaczące sukcesy w produkcji dalszych poślizgów. Zdaniem wiceministra zdrowia Konaszyca złożyły się na to: braki odpowiednich mocy wykonawczych, brak dostaw materiałów i sprzętu budowlanego. Priorytety dla budownictwa szpitalnego były filikcyjne. W rezultacie w zeszłym roku oddano do użytku 3 szpitale na łączną liczbę 1986 łóżek.

Inne inwestycje. W latach 1976—1980 zbudowano 132 ośrodki zdrowia, oddano do użytku 428 miejsc, w domach opieki społecznej i 21 438 stano-wisk w łóżkach. Jak te liczby mają się do planów — dokładnie nie określono.

Leki. Tragiczna sytuacja na rynku leków pogłębiała się w ubiegłej pięcioletniej z roku na rok. W roku 1980 brakowało 431 medykamentów ze spisu podstawowego leków. Brakowało nie tylko dewiz na zakup opakowań, ale także złotych na inwestycje modernizacyjne w przemyśle farmaceutycznym. Zdaniem ministerstwa „zahamowano niekorzystną tendencję, nie poprawiono jednak sytuacji”. W roku ubiegłego zanotowano 8 proc. wzrostu dostaw preparatów na rynek ale... w ujęciu wartościowym co nie oznacza wcale, że było ich więcej — mogły być po prostu droższe.

Opieka społeczna. Nie uzyskano zasadniczej poprawy w zakresie możliwości leczenia szpitalnego. W roku 1980 zwiększono w niewielkim stopniu zakres pomocy środowiskowej, zwłaszcza powiększono liczbę osób objętych usługami PCK

Co robi Ministerstwo Zdrowia?

W roli reanimatora

i PKPS. Resort nie przedstawił jednak odpowiednich liczb. Niekorzystnie (czyli: źle i bardzo źle) kształtowała się instytucjonalna opieka społeczna. Według szacunków brakuje 25 tys. miejsc w domach opieki społecznej. Wybudowanie tych miejsc pozwoliłoby zwolnić wiele łóżek szpitalnych, na których leżą ludzie starzy nie wymagający opieki szpitalnej.

Kadry. Zatrudnienie w służbie zdrowia w roku 1980 wzrosło o 19 500 z czego o 5000 personelu pomocniczego — głównie salowych. Pensje pracowników wzrosły w zeszłym roku o 400—1300 złotych, co przy wzroście cen nie poprawiło jednak pozycji służby zdrowia na tle innych działów gospodarki. Dalej średnia płaca w resorcie odbiega w dół od średniej płacy w innych działach.

Podstawowa opieka zdrowotna. Nie uzyskano poprawy doświadczeń pacjentów do lekarzy rejonowych, nie polepszyły się warunki pracy lekarzy i stan bazy. W niewielkim stopniu ożywiono opiekę podstawową na wsi o czym ma świadczący wzrost o 3 mln w roku 1980 liczby porad.

Stan zdrowia społeczeństwa. Zdaniem ministerstwa — nie był lepszy w roku 1980. Pogorszyła się sytuacja epidemiologiczna, zwiększyły się choroby układu krążenia (zanotowano w zeszłym roku 70 000 zawałów serca i 800 000 osób chorych na chorobę wieńcową). Udało się zahamować wzrost zachorowań na gruźlicę. „Istotnym problemem” pozostają wypadki i urazy przy pracy. Współczynnik umieralności niemowląt pozostał na niezmienionym poziomie, co plasuje nas nadal na ostatnim miejscu wśród krajów socjalistycznych.

Co robi Ministerstwo Zdrowia dla poprawienia sytuacji? 1 maja br. Prezydium Rządu wniosek ministerstwa podjęło decyzję w sprawie poprawy bazy lokalowej służby

zdrowia i realizacji inwestycji. Na mocy tej decyzji budownictwo zdrowotne ma otrzymać zdecydowane pierwszeństwo (który to już priorytet!) w do-stawach materiałów, aparatu i urządzeń potrzebnych do budowy obiektów. Zobowiązano jednocześnie Komisję Planowania do opracowania długofalowego systemu zaopatrywania jednostek gospodarczych w niezbędny sprzęt. System ma obowiązywać do roku 1985.

Ministerstwa: Budownictwa i Administracji zostały zobowiązane do podejmowania większych remontów obiektów służby zdrowia. Zrezygnowano również ze sławnych limitów, które zakazywały w praktyce podejmowania remontów przez spółdzielnie rzemieślnicze. Trwają prace nad nowelizacją przepisów przetargowych, co w efekcie powinno nakłonić rzemieślników do zainteresowania budownictwem zdrowotnym.

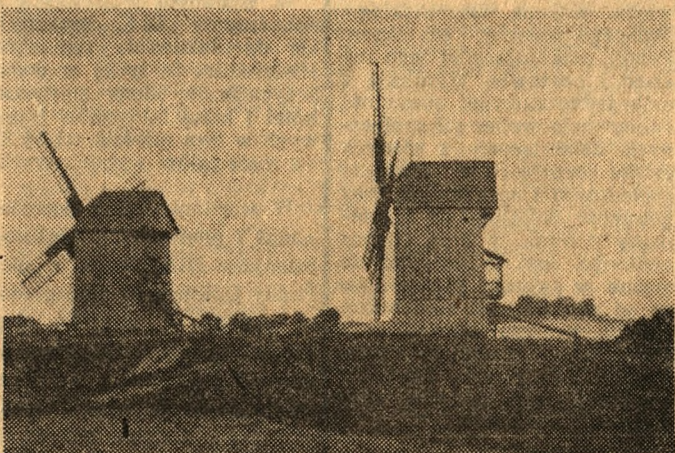
W dziedzinie leków Ministerstwo Zdrowia wyegzekwowało dotąd 3 mln zł dewizowych (z 210 mln na ten rok) na niezbędny import. Udzieliło przy tym przez Szwajcarię kredyt na leki nie został w pełni wykorzystany, część odstąpiono resortowi chemii.

Służbie zdrowia powinno pomóc przekazanie lekarzom opieki podstawowej 3000 samochodów. Udało się również zwiększyć o 20 000 liczbę etatów w lecznictwie otwartym i zamkniętym. Powinno to zapewnić służbie zdrowia tak potrzebny personel pomocniczy.

Przedstawione wrywkowo ustalenia Ministerstwa Zdrowia nie są niestety programem ochrony zdrowia społeczeństwa. Resort twierdzi, że robi co może w obecnej, tak katastrofalnej sytuacji gospodarczej, aby ogólny stan zdrowotności nie pogorszył się. Czy rzeczywiście wszystkie możliwości zostały wykorzystane?

M. L.

Wiatraki na Szlaku Piastowskim



MACIEJ LEWAŃSKI

Fot. (2) „Głos” — R. Króla

Harcerstwo – odbicie sytuacji polskiego społeczeństwa

Wypowiedź naczelnika ZHP – A. Ornata

(PAP) W środkach masowego przekazu pojawiają się publikacje negujące powojenny dorobek największej i najstarszej organizacji młodzieżowej w naszym kraju – Związku Harcerstwa Polskiego. O wypowiedź na temat sytuacji w harcerstwie dziennikarz PAP poprosił naczelnika ZHP – Andrzeja Ornata:

— Dzisiejsze harcerstwo — powiedział on — jest odbiciem sytuacji całego polskiego społeczeństwa. Zarówno w stanie organizacyjnym, jak i we wszystkich innych tendencjach, występujących w naszym społecznym życiu. Nie jest to sytuacja prosta. Składają się na nią problemy wewnętrzne związku, jak również różnorodność okoliczności zewnętrznych, które pobudzają lub blokują normalną pracę organizacji.

Zjazd związku, w którym upatrywaliśmy czynnik stabilizujący pracę organizacji, niewątpliwie nie spełnił wszystkich nadziei różnorodnych grup instruktorskich. Jedni uznali go za zbyt radykalny, inni za konserwatywny; jedni z radością przyjęli samodzielną działalność programową drużyn, drudzy czują się bezradni wobec tej samodzielnosci. Wielu instruktorów w sprawach zasadniczych dla organizacji podnosi głosy niezadowolonia, uważając, że: „statut i uchwała programowa zawierają wiele nieuściśniętych fragmentów”, a że: „cechuje je połowiczność rozwiązań i niejednoznaczność sformułowań”.

Organizacja podkreśla zasadę otwartości. W ramach określonych statutu zmniejszają się różnorodne tendencje instruktorów i drużyn. W stworzeniu płaszczyzny działania dla różnych ruchów programowo-metodycznych upatrujemy szansę dobrej pracy związku i zaczyn rozwoju myśli intelektualnej. Instancje związku muszą otoczyć opieką i stwarzać możliwości rozwoju ruchom aktywizującym środowiska harcerskie.

Ruchy programowo-metodyczne, łącząc instruktorów i środowiska o podobnym charakterze, umożliwiają korzystanie innym z ich dorobku, stwarzają możliwość rywalizacji drużyn i środowisk harcerskich, podnoszą ważne sprawy organizacyjne. Skupiając się na poszczególnych problemach związku, nie dopuszczając do osłabienia zainteresowania tymi sprawami ogółu instruktorów.

Rada Naczelna ZHP na plenarnym posiedzeniu w czerwcu br. zatwierdziła zasadę no-

rozumienia kręgów instruktorów harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oraz regulaminu ruchu „przyszłość harcerstwa”. Kręgi im. Małkowskiego są najstarszym z ruchów, posiadają już dorobek wychowawczy, intelektualny i wydawniczy oraz najszerszy zasięg. W swym programie wybijają społeczny charakter służby instruktorskiej, postawę instruktora jako gwaranta efektów wychowawczych, opowiadają się przeciw polityczności harcerstwa. Ruch „przyszłość harcerstwa” skupia swe zainteresowania przede wszystkim na harcerzach starszych, walczą o samorządność, o sprawy dzieci i młodzieży szkolnej.

Ruchy te są wartością i własnością harcerstwa. Respektując statut związku, chcąc być siłą twórczą przemian zachodzących w organizacji. Świadczą o żywotności harcerstwa i jego sile, zdolnej do odbudowy związku. Widzimy potrzebę ich działania i ich ważną rolę w ZHP.

Inny charakter i inne są źródła zjawiska, które zrodziło się w Lublinie. Chodzi tu o niezależny ruch harcerski, wyodrębniony z ZHP w końcu kwietnia przez instruktorów z kręgu „Zawisza”. Ruch ten zrodził się z negacji władz i zachodzących w związku procesów, z uznania wpływu naszego związku na młodzież za destrukcyjny wychowawczy, z zarzutów wyłącznego podporządkowania harcerstwa materialistycznej ideologii. Program ruchu akceptuje szeroki kontakt z przyrodą oraz służbą społeczną, opiera się na normach moralnych chrześcijaństwa. Gwarantuje członkom ruchu prawo zaspokajania swych potrzeb religijnych, zarówno osobistych, jak i tych, którym zechcą dać wymiar społeczny.

Tрудno pogodzić się z argumentami tkwiącymi u genezy ruchu, z tym, że z braku zaufania i z manifestacji niewiary w dobre chęci władz związku, z totalnej krytyki i z odrzucenia z góry dobrej woli ogromnej rzeszy instruktorów, którzy nie mają nadziei na nowe i piękne. Rozumiem, że nowe ródzi się w buncie przeciw staremu. Nie mogę jednak pogodzić się z myślą, że te same założenia można stosować w organizacji wychowawczej, że do tych zabiegów wciąga się dzieci.

Niezależny ruch harcerski jest faktem i z tym się trzeba liczyć. Ale nie będziemy wyzywać armat na wroga, bo wierzę że nie ma wroga. Jest

tylko grupa wychowawców, z którą różnimy się w ocenie związku. Nie wydaje się, aby te różnice były przepaścią nie do przebycia. W uchwale czerwcowego plenum Rady Naczelnej ZHP zapisaliśmy: „wierzymy głęboko, że twórcami niezależnego ruchu harcerskiego kieruje dobro dziecka, które i dla nas jest najważniejszym dobrem — stąd nasze nadzieje na dialog i współpracę”.

Jesteśmy organizacją łączącą dzieci wychowywane w domach rodzinnych w różnych środowiskach, wychowywane zarówno w duchu religijnym, jak i w duchu świeckim. Uważamy, że te różnice nie mogą dzielić członków naszej organizacji, a tolerancję wobec ich przekonań religijnych uznajemy za zasadę kardynalną. Harcerstwo nigdy nie stało w barier wyznaniowych swoim członkom. Ale jeśli organizacja chce wychowywać w duchu humanistycznym ideału poszanowania człowieka i jego przekonań religijnych, a otwarta jest dla wszystkich, sama musi pozostać świecka. Religia nie może być źródłem podziałów, nie możemy tych podziałów uczyć dzieci od najmłodszych lat, nie możemy więc dzielić zespołów harcerskich na wyznaniowe i bezwyznaniowe.

Do drużyny może wstąpić każde dziecko. I sprawą drużynowym oraz członków drużyny jest, aby każdy czuł się w tej drużynie dobrze. Taka sytuacja wymaga pilnej uwagi instruktorów prowadzących zespoły harcerskie, aby nie stwarzać konfliktów i napięć na tym tle. Oznacza to, że uznajemy sprawę przekonań i postaw religijnych dzieci za osobistą sprawę ich i ich rodziców.

Z tego wynikać również musi uznanie, że indywidualna obecność harcerza czy instruktora w miejscu kultu religijnego w mundurze nie jest sprzeczna ze świeckim charakterem organizacji, nie oznacza oficjalnego reprezentowania ZHP. Nakazuje nam to uczciwość wychowawców, którzy nie mogą stawiać dziecka w sytuacji fałszywej. Nie oznacza to jednak, iż miejsca pracy harcerskiej, miejsca obozowania, staną się terenem obrzędów religijnych. Jednostki harcerskie nie powinny być organizatorami praktyk religijnych i miejscem kultu religijnego.

Wszelkie dyskusje na powyższe tematy trwają w kręgach instruktorów związku także podczas tegorocznej harcerskiej akcji letniej.

Będzie więcej pieluch

(PAP) W przemyśle bawełnianym rozwijana jest produkcja tkanin pieluszkowych kosztem ograniczania wyrobu mniej niebezpiecznych asortymentów jak np. materiały dekoracyjne. Oprócz „Fast”, „Bogatyni”, „Zakładów im. Dubois”, „Bieltexu”, wytwarzaniem pieluszek zajmie się również „Poltex”. W czwartym kwartale br. przemysł obiecuje dostarczyć o 4,5 mln metrów pieluszek więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku.

Zapadły też decyzje, że cała tetrą będzie trafiać na rynek nie w metrażu, lecz w postaci gotowych pieluch. Konfekcjonować je będą: „Progal”, spółdzielnie inwalidzkie i niektóre fabryki bawełniane w swoich oddziałach pracy chronionej. Chodzi o to, by zapobiec wykupywaniu tetry na inne cele jak np. do polerowania samochodów.

Na razie jednak w niektórych regionach kraju wprowadzono reglamentację pieluszek.

Wzrost cen wód mineralnych

(PAP) Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” informuje, że z dniem 10 sierpnia zostają podwyższone ceny detaliczne na wody mineralne produkowane przez przedsiębiorstwa uzdrowiskowe. Dotychczasowe ceny ustalone w 1977 r. na skutek urzędowych zmian cen oraz płac stały się deficytowe, co nie stanowiło zachęty do rozwoju produkcji.

Nowe ceny detaliczne na wody uległy zmianie:

- w opakowaniu 0,33 litra z 2 zł do 3 zł za butelkę,
- w opakowaniu 0,5 litra z 2,80 zł do 4 zł za butelkę,
- w opakowaniu 0,7 litra z 3,80 zł do 4,50 zł za butelkę.

Na Jarmarku Dominikańskim

Aukcja na fundusz „Daru Młodzieży”

(PAP) Na odbywającym się w Gdańsku Jarmarku Dominikańskim uwagę publiczności przyciąga kolorowa estrada z żaglami w tle ustawiona na Tar-gu Węglowym. Otworzyło tu swoje oryginalne stoisko biuro budowy „Daru Młodzieży”. Na estradzie, w przerwach między występami rozrywkowymi młodzieży z portów i stoczni Trójmiasta prowadzi aukcję, z której cały dochód przeznaczony jest na budowę „Daru Młodzieży”. Droga licytacji można tu kupić różnorodne akcesoria ze glazury i okretowe, takie jak lampy okretowe, koła ratunkowe, kamizelki ratunkowe, kaski i mapy morskie oraz szereg innych przedmiotów tego rodzaju.

Rząd „jastrzębi” w Izraelu

Głównym zadaniem aneksja zachodniego brzegu Jordanu

(PAP) W Izraelu rozpoczął w czwartek urzędowanie nowy rząd koalicyjny, utworzony przez premiera Menachema Begin'a w następstwie zwycięstwa kierowanego przez niego bloku Likud w czerwcowych wyborach powszechnych i osiągnięciu porozumienia z trzema małymi ugrupowaniami religijnymi. Jak podkreśla obserwatorzy bliskowschodni, jest to gabinet „jastrzębi”. W kwestii bliskowschodniej zajmuje on jeszcze bardziej ekstremistyczne stanowisko niż poprzednie rządy izraelskie.

Po uzyskaniu wotum zaufania w parlamencie Begin ponownie oświadczył, że jednym z

głównych zadań nowej koalicji jest całkowita aneksja zachodniego brzegu Jordanu. Wyznaczenie byłego ministra rolnictwa Ariela Sharona na szefa resortu obrony jest dalszym krokiem w tym kierunku — pisze korespondent agencji Reuters. Innym przejawem jest wyeliminowanie z obecnego gabinetu polityków o poglądach centrystowskich. Ariel Sharon, za ciekawą obrońcą polityki kolonizacji okupowanych ziem arabskich — zostanie pisanie Reuters — prawdziwym gubernatorem zachodniego brzegu Jordanu i będzie mógł realizować politykę masowego osadnictwa Żydów na tym terytorium.

36 lat temu wybuchła bomba atomowa

Pamięci ofiar Hiroszimy

(PAP) Minutą ciszy uczcili w czwartek mieszkańcy Japonii ofiary pierwszej bomby atomowej, która 36 lat temu została zrzucona na Hiroszimę. Od amerykańskiej bomby atomowej zrzuconej 6 sierpnia 1945 r. zginęło ponad 200 000 mieszkańców Hiroszimy.

W czwartek w hiroszimskim Parku Pokoju odbyła się jak co roku uroczystość żałobna dla uczczenia pamięci ofiar Hiroszimy. Została ona zorganizowana przez radę miejską. Uczestniczący w uroczystości premier Japonii Zenko Suzuki obiecał, że Japonia czynić będzie dalsze wysiłki zmierzające do uwolnienia ludzkości od gróźb

wojny i od broni jądrowej, będącej dążąc do trwałego pokoju i współistnienia między narodami.

Zenko Suzuki oświadczył, że jego rząd zamierza zwiększyć środki pomocy dla osób, które nadal cierpią w wyniku bombardowań atomowych Hiroszimy i Nagasaki.

W czasie uroczystości do tablicy z nazwiskami ofiar Hiroszimy, dopisano 2.753 nazwiska osób zmarłych w ciągu ostatniego roku, których śmierć została spowodowana skutkami bombardowania atomowego sprzed 36 lat. Obecnie tablica ta zawiera 100.717 nazwisk.

Nowe formy działalności PLO

Odchodzenie od działań rutynowych

(PAP) Polskie Linie Oceaniczne, jak o tym świadczą wyniki pierwszego półroczia, nie są zadowolone z sytuacji kryzysowej. Wymaga to jednak odchodzenia od działań rutynowych, sprawdzonych w innych warunkach, a dziś nie zawsze skutecznych. Największym kłopotem PLO jest niedostatek towarów polskiego handlu zagranicznego. W tej sytuacji dokłada się maksimum starań dla pozyskania ładunków obcych, które stanowią obecnie ponad połowę całości przewozów.

Ostatnio utworzono dwa tzw. serwisy detaszowane, obsługiwane statkami, które nie odwieżdżają portów polskich. Pierwszym z nich jest linia między Walencją a portami libijskimi Tripoli i Benghazi, na której eksploatowane są niewielkie statki typu „Kudowa Zdrój”. Drugim serwisem jest linia na trasie Hamburg — Lagos. Kurują tu dwa wycarterowane kontenerowce „Opal Bounty” i „Turquoise Bounty”. Towary polskie przeznaczone do portów Libii i Nigerii dostarczane są do Hamburga statkami linii europejskich PLO.

Kolejną nowością jest linia kontenerowa do Zatoki Perskiej. Skierowano tu dwa serie kontenerowce i ekspresowce, dla których nie było pełnego zaopatrzenia na dotychczasowych liniach. Nowy serwis zaanalogował ms „Eugeniusz Kwiatkowski”, który płynął do portów Zatoki Perskiej z kompletem kontenerów. Głównym źródłem ładunków dla tego serwisu są porty Europy Zachodniej i Cypr.

PLO są nie tylko armatorem morskim, ale także przewoźnikiem lądowym, dysponującym własnym parkiem pojazdów kontenerowych, którego zasadniczym zadaniem jest przedłużyć nie linii morskich, tak, by ładunki dostarczyć wprost do odbiorcy także w miejscach oddalonych o setki kilometrów od portu. Wobec niedostatku ładunków skonteneryzowanych w portach część tego taboru została obecnie skierowana do przewozu mięsa z Francji i RFN do Polski. W lipcu pojazd kontenerowce PLO przewoził 150 ton mięsa, a w sierpniu i wrześniu mają przewieźć po 700 — 800 ton.

Nieudana próba prywatnej rakiety

(PAP) Jak na razie szereg nie sprzyja prywatnym badaczom Kosmosu. Amerykańscy biznesmeni nie mieli stracić, a cały program opóźnił się o co najmniej 6 miesięcy, kiedy podczas próbnego startu w środę 12,5 metrowa rakietka o nazwie „Percheron”, zaszczała, zatrzymała się i wybuchła. Głowica rozlatująca się z hukem rakiety,

stanowiącej dumę prywatnej firmy Space Services, poszybowała w niebiosa... ale tylko na wysokość 100 metrów. „Po prostu nie wiemy co się stało” — ze szczerym zdziwieniem przyznał rzeczniczek firmy SSI Charles Chaffer. Póki co więc NASA pozostaje w tej dziedzinie bezkonkurencyjna.

Otwartość i tolerancja

Dokonczenie ze str. 3

zuliśmy się wcale obco. Kiedy od ołtarza padło wezwanie: „przekładajcie sobie znak pokoju wyciągnęliście prawicę do towarzysza: pokój z tobą. Odpowiedział mi serdeczny uścisk dłoni. To był uścisk synów jednej ziemi polskiej. Jakże znanie przylatują się ku sobie, na sposób duchowy, te głosy”.

To tylko niektóre z wypowiedzi biskupa warmińskiego, będącego obecnie prymasem Polski, orientujące w jego myślach i postawie. Wynikają z nich jednoznacznie: otwartość i tolerancja wobec sił społecznych, działających z różnych źródeł inspiracji w interesie społecznym i narodowym oraz gotowość Kościoła do współpracy z nimi, w imię dobra ogólnego. Jest to szczególnie ważne w sytuacji postępującej go od początku lat siedemdziesiątych, procesu normalizacji wzajemnych stosunków państwo-kościelnych, na bazie wspólnej troski o życie społeczne i losy narodu.

MIECZYSLAW ŻURAWSKI

Bombowy atak IRA

(PAP) W największym od dwóch lat skoordynowanym ataku bombowym Irlandzka Armia Republikańska (IRA) dokonała w środę 14 zamachów na terenie całej Irlandii Północnej. Zniszczone zostały linie kolejowe, hotel, kilkanaście biur i sklepów, liczne samochody oraz klub brytyjskich weteranów wojennych. Odłamkami szkła ranieni zostali dwaj policjanci, brytyjski żołnierz oraz cztery osoby cywilne.

W wydanym w Belfaście oświadczeniu IRA, przyznają się do dokonania zamachów, stwierdzając, że tylko w dwóch przypadkach, kiedy zniszczono hotel i kilka budynków biurowych w tym mieście, użyto 270 kg materiałów wybuchowych.

W więzieniu Maze pozostaje nadal 7 głodujących więźniów członków IRA. Jeden z nich Paddy Quinn w 47 dniu głodówki popadł w śpiączkę. Jego krewni podpisali oficjalny dokument pozwalający na przerwanie głodówki, dzięki czemu rozpoczęto dożywnie więźnia.

Bliska likwidacja spisku antyrządowego w Gambii

(PAP) — Ze strony Gambii, Banjul napyłniony informacjami o bliskiej likwidacji spisku antyrządowego w tym kraju. Interweniujące tam wojsko senegalskie otoczyło ostatnie punkty oporu sił, które przed tygodniem podjęły próbę zamachu stanu. W środę została uwolniona więź z czworogłosem dzieci, jedna z dwóch żon prezydenta Dawdy Jawary, która znajdowała się

w rękach spiskowców wraz z innymi zakładnikami. Zamachowcy przytrzymują jeszcze 24 zakładników. Oddziały senegalskie odbiły także wszystkich 130 Europejczyków, którzy znajdowali się w strefach kontrolowanych przez siły antyrządowe.

Głównym ogniskiem oporu spiskowców jest miejscowość Baku, która została otoczona przez oddziały senegalskie.

Zapowiedź kolejnych ćwiczeń NATO

(PAP) W środę zapowiedziano w Pentagonie, że jeszcze w tym miesiącu Stany Zjednoczone rozpoczną wysyłanie do Europy dodatkowych 17 000 żołnierzy i 27 000 ton sprzętu wojskowego. Siły te wezmą udział w zapowiedzianych na jesień tego roku wspólnych ćwiczeniach NATO, określanych kryptonimem „Jesieńna kuznia”. Manewry te, przeprowadzone w zachodniej

Europie, głównie na terenach RFN, mają zdaniem Pentagonu zademonstrować „możliwości amerykańskiego wzmocnienia i wspomoczenia swych europejskich sojuszników w czasie ewentualnej wojny”.

Ćwiczenia Jesienne odbędą się w dwóch turach. Pierwszym etapem będzie przeprowadzenie strategicznej gry sztabowej mającej sprawdzić i ocenić

plan, możliwości i wszelkie układy pomocnicze pomiędzy wojskowymi i cywilnymi organizacjami transportowymi. Drugą część ma za zadanie sprawdzenie planów rozwijania działań wojennych sił powietrznych NATO, szczególnie działań wojennych sił powietrznych NATO, szczególnie działań taktycznych lotnictwa myśliwskiego. Dlatego weźmie udział w tej części ćwiczeń 48 samolotów typu Phantom F-4E II z dwóch jednostek stacjonujących w RFN.

Premier ChRL udał się na Filipiny

(PAP) — Premier ChRL Cza Cy-jang udał się w czwartek do Manili. Filipiny są pierwszym etapem jego podróży po krajach Azji południowo-wschodniej. Cza Cy-jang odwiedzi następnie Malezję, Singapur i Tajlandię. Prasa Pekńska pisze, że między Chinami a tymi krajami nie istnieje „żaden konflikt interesów”.

Konińskie

Gram do grama, to tony
zaoszczędzonego węgla

Coś wreszcie drgnęło w energetyce, toteż mała poprawę odczuwa się już w Zespole Elektrowni „PAK” w Konińsku. Mała, ponieważ pułap możliwości wytwórczych limituje węgiel, którego pod dostatkiem będzie dopiero z chwilą uruchomienia odkrywk w Lubstowie, co ma nastąpić w I półroczu przyszłego roku. Drugim ograniczeniem są koszty z modernizacją urządzeń prądowych.

Właściwie tak niedawno wchodziły one do eksploatacji, a tymczasem przepracowały już po 20 i więcej lat, toteż wymagają modernizacji. Tylko dzięki znakomitej opiece załogi pracują jeszcze urządzenia elektrowni „Konin”, produkujące nie tylko prąd, ale także energię ciepłą, ogrzewającą konińskie bloki mieszkalne. Na zabieg modernizacyjny oczekuje też „Adamów”, gdzie prace powinny się zacząć za dwa lata.

O realizacji planów produkcji prądu trudno jednoznacznie mówić, bo choć uzyskano wyniki lepsze od przewidywanych, to jednak faktem jest obniżenie planów. Lepiej więc o dobrej pracy energetyków konińskiego zagłębia mówić na podstawie innych wskaźników, których nie idzie korygować w zależności od okoliczności.

Choćby zużycie węgla na wyprodukowaną kilowatogodzinę energii elektrycznej. Zmniejszyło się o 1 gram, ale w sumie tworzy to setki ton zaoszczędzonego węgla. Było to możliwe dzięki zapewnieniu siłowniom opału bardziej kalorycznego. Godne podkreślenia jest też zmniejszenie zużycia energii na potrzeby własne elektrowni oraz poprawienie wskaźnika mocy dyspozycyjnej o prawie o 3 procent i zmniejszenie awaryjności w „Piątowie” oraz „Koninie”.

Lato w pełni, a to dla energetyki oznacza pełnię prac remontowych. Także w Konińsku realizuje się szeroki wachlarz zamierzeń. Najwięcej kłopotów jest z generalną odbudową bloku nr 1 w elektrowni „Piątów”, który przed rokiem uległ zniszczeniu. Terminy zakończenia robót przesuwają się, bo ciągle czegoś brakuje brygadam remontowym.

Obecnie mówi się, że zostanie on włączony do systemu energetycznego w połowie października.

Pozostałe prace remontowe wykonuje się na miarę posiadanych części zamiennych i materiałów oraz wykwalifikowanych pracowników, których energetyce brakuje. (bej)

Pileskie

Farbowanie tylko na szyldzie

Zakłady drobnej wytwórczości zaczynają korzystać z prawa do samodzielnego ustalania cen w oparciu o koszty. Możliwość taką daje uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości, wprowadzona w życie 1 lipca. Najszybciej korzystają z niej te spółdzielnie, które były na granicy rentowności.

Należy do nich Wojewódzka Pralniczo-Farbiarska Spółdzielnia Pracy „Unipral” w Pile. Około 65 procent kosztów jej usług stanowią płace; ich znaczne podwyżki sprawiły, że działalność usługowa spółdzielni przestała być dla niej opłacalna. Dlatego ceny za czyszczenie odzieży i pranie bielizny zostały w Pile podwyższone o 40 procent.

Srodków piorących na razie nie brakuje, terminy usług są dotrzymywane, klienci odbierają jednak bieliznę niekrochmaloną, gdyż „Unipral” nie otrzymuje mączki ziemniaczanej. Największe kłopoty mają ci pilanie, którzy chcieliby ufarbować odzież — spółdzielnia takiej działalności nie prowadzi. Nie ma własnej farbiarni, a poznajski „Świt”, z którym kiedyś współpracowała, od początku roku przerwał przyjmowanie tych zleceń, bo sam miał kłopoty z barwnikami. (gra)

SIERPIEŃ	Doroty Kajetana
7	Cyriaka Emiliana
8	Romana Romualda
9	Słońce: 5.21—20.35
Niedziela	

TEATRY

Nieczynne.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEZ Notec: „Boby Deerfield” (amer. 15 l.)
GOSTYN: piąt., sob., niedz. „Saturn 3” (ang. 15 l.), niedz. „Za siódmą bajką” (pol.)

GRODZISK: piąt., sob., niedz. „Milejący wspólnik” (kanad.), sob., niedz. „Najpiękniejszy koń” (radz.)

JAROCIN: piąt. „Rzeczpospolita babska” (pol.), piąt., sob., „Złota Jesień” (radz.), sob., niedz. „Czerwony Kapturek” (pol.), „Przełomy Missouri” (amer.), „Gozdźla contra Gigan” (jap.), niedz. „Nosferatu wampir” (RFN)

KALISZ Kosmos: piąt., sob., niedz. „Lawina” (amer.), „Siedmiogrodzianie na dzikim zachodzie” (rum.), niedz. „Król Maciuś I” (pol.); Stylowe: piąt., sob., „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), „Violette i François” (fr.), niedz. „Joe Valachi” (wł.-fr.), „Superpotwór” (jap.), „Gwiezdne wojny” (amer.); Syrena: piąt., sob., niedz. „Afera Concorde” (wł.), „Pies, który śpiewał” (rum.), niedz. „Kolorowy promień”
KEPNO: piąt., sob., niedz.

Nad brzegiem ochłody



Upał ostatnio tęgi, więc przyjemnie zażywać ochłody nad wodą. Nad jeziorami w Wielkopolsce także tłoczno. Oto kąpielisko w Goluchowie (Kalisie), gdzie m. in. kolonię dla dzieci swych pracowników urządziła Kopalnia Węgla Kamiennego „Bolesław Śmiały”.

Fot. „Głos” — R. Królak

Kalisie

Ćwierćśrodki też dobre
by podtrzymać produkcję

Mnóstwo zmartwień mają obecnie zakłady w dużym stopniu uzależnione od dostaw zagranicznych surowców, choć i krajowych nie ma pod dostatkiem. Zmusza to dyrekcje i załogi do podejmowania elastycznych posunięć — wygrywa ten, komu starcza inwencji i energii.

W kaliskim „Runotexie” przeważa jednak sceptycyzm. I nie ma się co dziwić — już dziś wiadomo, iż trzeci kwartał nie będzie pomyślny, a co do ostatniego — nie ma jeszcze konkretnych ustaleń. Występują dokuczliwe niedobory: przędz — wiskowej, na tkaniny futerkowe i elanobawełnianej na spody do futer, nie ma włókna na materiały futerkowe dziane. Nie o to jednak chodzi. Jest włókno bawełniane, więc nim ratuje się pracę przędzalni i tkalni, choć to — oczywiście — ćwierćrodek. Zmalał naturalnie eksport zmienia się asortyment produkcji, inne są rodzaje apretur. Trochę zatem o jutro w „Runotexie” sporo. (ewi)

telefony
donoszą...

● W miejscowości Borówiec (Poznańskie) śmierć poniosł kierowca ciągnika, który przewrócił się na przydrożnym rowie.

● W Borównie (Leszczyńskie) jadący rowerem lewą stroną drogi doprowadził na tuku jeźdźcę do ciężkiego zderzenia z „Syreną”. W wypadku śmierć poniosła 63-letnia rowerzystka.

● W miejscowości Stare (Pileskie), na skutek zaiskrzenia w dmuchawie spalił się stóg słomy żytniej. Straty wynoszą około 130 000 zł.

● W Dobrzycy (Kalisie), ciężko ranny został 6-letni chłopiec, który wbiegł na jezdnię i potrącony został przez „Starę”.

● Na drodze Jastrowie — Syniewo (Pileskie), ciężko ranni zostali kierowca i pasażerka „Tarpasa”, który z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w drzewo.

● Na skrzyżowaniu dróg Poznań — Pila i Parkowo — Wełna w rejonie Rogoźna, ciężko ranny został motorowerzysta, który doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym „Skoda”.

● W miejscowości Działica (Kalisie), z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, w następstwie którego zapalił się jęczmień na pniu. Straty szacuje się na około 50 000 złotych.

● W Górnicy (Pileskie), spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami. Przyczyna nie została jeszcze ustalona. Straty wynoszą około 60 000 zł.

● W miejscowości Główny (Kalisie), od iskry z komina zapalił się drewniany budynek kryty słomą. Straty szacuje się na około 25 000 zł. (Jz)

Leszczyńskie

Trzeba nadużywać
„cierpliwości” papieru?

Wiele się teraz mówi o braku papieru. Nikogo nie trzeba przekonywać, że sytuacja jest krytyczna. Potwierdzają to najlepiej codzienne kolejki po gazety przed kioskami „Ruchu”. Tymczasem zamiast książek i czasopism drukujemy wydawnictwa co najmniej dziwne. Leszczyńskie — choć jego baza poligraficzna w porównaniu z innymi województwami jest skromna — również nie „próżnuje”.

I tak ukazał się m. in. „Szkieł monograficzny Zespołu Szkół Zawodowych im. Generała Karola Świerczewskiego”. Na blisko 60 stronach, na dobrym papierze, zawarto informacje, o wypełnianiu związkowej powinności rolą internatu w systemie szkolnym, o życiu szkolnego koła turystyczno-krajoznawczego. Kto to będzie czytał?

Mleczarnia w Górze — z okazji zdobycia sztandaru — poinformowała szerszą publiczność o tym, kto i kiedy z jej pracowników otrzymał odznaczenia państwowe, zaprezentowano zdjęcia archiwalne. Wszystko — oczywiście — na przyzwoitym papierze, w kilkuset nakładowym wydaniu.

Można by mnożyć te przykłady i strach pomyśleć, co się dzieje w województwach bardzo „zasobnych” w zasłużone przedsiębiorstwa i placówki wychowawcze. Do władz zaś trzeba zaapelować, by baczejniej przyglądały się wydawcom „epokowych dzieł” i poskramiały nadmierne ambicje edytorów. (jp)

Poznańskie

Nadal w wielu szkołach
nauka aż do wieczora

Minęła połowa wakacji szkolnych. Ubywa dni w kalendarzu przed pierwszym dzwonkiem. Jak zwykle o tym czasie coraz intensywniejsze są przygotowania do nowego roku szkolnego. Również w województwie poznańskim. Jakże w nim jest zaangażowanie tych prac i czy w odczuwalny sposób zmniejsza one różne bolączki oświaty?

Jak się okazuje, wykonano już dużo przedsięwzięć, dużo jeszcze czeka na swoją kolej i tradycyjnie dużo jest problemów z urzeczywistnianiem zamiarów. I tak w ostatnim czasie liczba szkół zwiększyła się w Poznaniu o 6. Niby to wiele, jednak potrzeby są większe. Rezultat? Nadal zatłoczenie części szkół do granic możliwości i prowadzenie zajęć na dwie zmiany — od rana do wieczora. Niestety, z ponad 135 000 dzieci, które od września uczyć się będą w szkołach podstawowych województwa, niemało będzie objętych właśnie tych dwuzmianowym nauczaniem. To jeden z głównych problemów oświaty poznańskiej, lecz cóż począć, gdy ciasnota doskwiera tak wielu placówkom.

Nie tylko zresztą szkolnym, ale i przedszkolnym. Opieka w nich objętych zostanie ponad 45 000 dziewczynek i chłopców. W niektórych miastach i gminach otwarto albo otworzy się niebawem kolejne przedszkola, ponad liczbę dzieci określona normatywem dla tego typu placówek przyjęto około 2 000. A jednak bez mała 3 000 wniosków o miejsce w przedszkolu trzeba było załatwić negatywnie. Cóż mają począć liczni rodzice?

Zmartwieniem władz oświatowych Poznańskiego jest nadto niezadowalające tempo remontu wielu obiektów, w których — niestety — ekipy budowlane będą jeszcze we wrześniu obecne. Pojawiają się też kłopoty z zapewnieniem dożywiania dzieci i transportu do szkół zbiorczych. (bop)

„Król i gwiazda wieczorna” (czech.)

WRONKI: „Wódz Indian Tecumseh” (NRD), piąt., sob., „Rollercoaster” (amer.), niedz. „Pantofelek kopciuszka” (pol.)

WRZEŚNIA: piąt., sob., niedz. „Gorączka sobotniej nocy” (amer.), „Zandarm na emeryturze” (fr.), „Eolomea” (NRD), niedz. „Kowboj i Indianie” (pol.)

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Jak żyć” (pol.), niedz. „Zatopiona fregata” (pol.)
ZŁOTÓW: piąt., sob., niedz. „Zandarm na emeryturze” (fr.), niedz. „Przygoda arabska” (ang.)

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkania z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.55 Kącik melomana; 16.00 Muzyka aktualna; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie ork. radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.18 Utwory S. Moniuszki; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.00 Wiedza, inf. sport. oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Zespoły lat 60-tych „The Animals”; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorocznik U. Siłpińskiej; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11 Jak to zrobić; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka; 15.30 Konc. bez biletu; 16 Laureaci — K. Truchanowski; 16.15 Muzykowanie; 16.30 Bułgarskie lato; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W to-

nacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Niewydziały”; — pow. w wyd. dźwięk; 19.35 Fortepianowe solo A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impresje; 20 Interadio — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Thesaurus muzyki polskiej; 22.08 Splewa W. Nelson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja Kazimierza Przerwy-Tetmajera; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: (aud. lokalne Poznań) 6.45—8 Radioexpress; lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnały dnia” (transm. pr. I); przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyż. 653-18 do godz. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.30 Radio — reklama; 16.45 Aud. sport.; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Muzyczne penetracje; 17.40 Magazyn ekonomiczny; 18 Pozn. Konc. Zyczeń.

SOBOTA PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.15 Portret słowem malowany; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Tańce Mazowsza; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 14.05 Teatr PR — „A świat będzie”; 15.05 Dla dzieci cz. II. słuch. „Tajemniczy ogród”; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka aktualna; 16.30 „Autor o sobie”; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; od 17.40—17.50 i od 18.40—18.50 elacje ze spotkań pikarskich o mistrzostwo I ligi; 19.30 „Barwy sierpniowego wieczoru”; 20.35 Wieczór w Studio Gama; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Wrocław na muzycznej antenie; 23 Wiadom. i inf. sport. oraz „Polemiki”; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 22.
PROGRAM III 8.05 Waracje na temat...; 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Sonata G-dur na flet i klawesyn; 9.30 Interpolacje Trój-

ki; 9.40 Sonaty klawesynowe Antonia Solera; 10 Laureaci — Grupa działająca; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dźwięk; „Niewydziały”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Dym z papierosa; 16.30 „Moja słodka letnia suita” — gra zespoły solowe; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 17 Klub Światłowodów — nie tylko o polityce; 19.20 Jimmy Smith w repertuarze Fatsa Wallera; 19.35 Fortep. sola A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyczne impresje; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Splewa W. Nelson; 22.15 Teatrzyk Zielono Oko; 22.45 Piosenki — erotyki; 23 Poezja Kazimierza Przerwy-Tetmajera; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45—8 — Radioexpress; lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnały dnia” (transm. pr. I); przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyż. 653-18 do godz. 8; 12.05 — Czas dobrych gospodarzy; 12.45 — „Archeologiczne lato”; 16.55 — Komunikaty; 17 — Radioexpress; 17.15 — Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 — Przechadzki po Poznaniu i Wielkopolsce; 18 — Grająca Szafa.

NIEDZIELA PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.20 „Miłość na sprzedaż” gra zespół „Compleorium”; 8.25 Różne barwy piosenki; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Inf. sport.; 10.10 Twórcy polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla Dzieci — „Ekspedycja — Przyjaźń”; 10.50 Gra Zespół Wł. Wińskiego; 12.05 „W samo południe”; 12.58 Inf. dla kierowców; 13 Tropami ludzi i pieśni; 14 Z kompozytorskiej teki M. Legrand; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.05 Teatr PR „Rocky”; 17 Radiowe orkiestry przed mikrofo-

nem — Warszawa; 17.30 Studio Miodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Studio Gama; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. życzeń; 21.05 Próba rozmowy; 22 Z dziejów jazzu polskiego; 22.20 Moja aud. muz.; 23.05 Inf. sport.; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 16, 19.

PROGRAM III: 8. Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenka... 9. Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Recital Emanuela Axa; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Laureaci — artyści plastyczni; 12 Brazyliańska Chaska Mangione; 12.30 „Wspinaćka na górę Nitka” — słuch.; 13 Orkiestry i dyrygenci; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 15 Rep. pt. „Nasz znajomy z Afryki”; 15.20 „Gdzieś ponad tęczą” — nowa płyta Willie Nelsona; 16 Stanisław Zieliński opowieść zbliżone do prawdy; 16.15 Pożegnane sesje Art. Tatuma; 17.10 Muzyczny seans filmowy — „Urban Cowboy” cz. II; 17.30 Aud. literacka — „Legenda Racheli” z „Wesela”; 18 F. Sielina i gwiazdy jazzu; 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 20 Jazz piano forte; 20.40 Z. Freud; „Leonarda da Vinci” wspomnienia z dzieciństwa; 20.50 W rytmie calypso gra S. Rollins; 21 Dzieła Oliviera Messiaena; 22.08 Splewa W. Nelson; 22.15 Dookola musicali; 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 Z. Freud; „Leonarda da Vinci” wspomnienia z dzieciństwa; 23.40 Między dniami a snem.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 8.05 — Melodie i piosenki, których chętnie słuchamy; 9 — „Złote światło Syriusza” — słuch.; 16.05 — „Zmiana warty” — opow. fantastyczne C. Chruszczewskiego; 17 — „Dookola rocka”; 22 — Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

Praca

Ogrodnictwo w Poznaniu
zatrudni męzczyzn i ko-
biety. Grunwaldzka 123
partier po godz. 15.

31378g

Potrzebna pani do pra-
domych z gotowaniem
obiadu. Warunki bardzo
dobre, tel. 20-73-17.

31368g

Przyjmę pełnomocnictwo
(przedstawicielstwo) fir-
my zagranicznej na kraj
5 lat praktyki eksport. 3
języki, prawo jazdy, ko-
resp. handl. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dia 33295g.

Przyjmę uczniów w za-
wodzie blacharza samocho-
dowy Plewiska, ul. Grun-
waldzka 6. 33333g

Elektroinstalatorów przy-
jmę. Adamski, Kossaka 20
m. 6, tel. 66-52-41 po 15.

31730g

Przyjmę malarzy. Os.
Oświecenia 45 m. 10, tel.
708-75, godz. 18-20.

31733g

Przyjmę malarzy i ucz-
niów. Działalność w
zakresie Oświecenia
88 m. 2, po godz. 17.

31822g

Spodniarke przyjmę tel.
627-14. 33159g

Poszukuję uczniów do za-
wodu złotniczego. Wyma-
gane poręczenie. Za-
kład Złotniczy, Rojek
Gniezno Krasickiego 28.

33157g

Przyjmę krawcowe, szy-
cie płaszczy, Zabikowo
Rynek — Pawilon.

33135g

Spawacza na autogen za-
raz przyjmę. Poznań,
Grzybowa 3. 33749g

Przyjmę dziewczętkę od
zaraz. Tel. 67-98-16.

33755g

Spawacza elektrycznego
przyjmę względnie przy-
uczę. Poznań, Starościcka
96B. 33777g

Slusarza przyuczonego
przyjmę. Zagrodnicza 8a.
33800g

Fryzjerstwo — damskie
przyjmę czeladniczkę i
uczenicę. Pyzdry, pl.
Wolności 16, woj. Konin.

33807g

Potrzebny uczeń w za-
wodzie instalacyjnym —
pokój zapewniony. Osied-
le Piastowskie 87 m. 28.

33808g

Przyjmę krawcową do szy-
cia staników. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33811g.

Zatrudnię krawcową —
bielizniarstwo. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33812g.

Przyjmę do pracy solid-
nych murarzy i pomoc-
ników murarskich na
bardzo dobrych warun-
kach. Praca stała. Adres:
Ludwik Wita, Luboń 1,
ul. Dożynkowa 19, zgło-
szenia od 10 VIII po godz.
16. 33815g

Pracowników przyjmę
ogrodnictwo. Kasztelań-
ska 69. 33813g

Zatrudnię zaraz slusarzy.
Slusarnia i naprawa ma-
szyn. Tadeusz Piatkowski,
Kiekrz, Poznańska 26
tel. 42. 33729g

Instalatora spawacza za-
trudnię na dobrych wa-
runkach. Rybaki 5, tel.
747-91. 33708g

Malarzy przyjmę. Poznań,
Ulańska 8 m. 10, tel.
66-01-33. 33744g

Dziewiarki na dobrych
warunkach przyjmę. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
33635g.

Przyjmę do pracy w nie-
czarkarni. Plewiska, Grun-
waldzka 26. 33637g

Zatrudnię w szklarni ko-
biety. Baranowo — Sz-
motałska 19. 33661g

Zatrudnię krawcową. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
33664g.

Sprzedawczynię do kios-
ku z kwiatami oraz ko-
biety lub mężczyźna do
ogrodnictwa, może być
na pół etatu przyjmę.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dia 33668g.

Przyjmę pracowników.
Wulkanizacja — Zygmunt
Talağa, ul. Dzierżyńskiego
5, Luboń. 33672g

Murarza zatrudnię. Ul.
Obornicka 328. 33685g

Kwalifikowana krawcowa
przyjmę szyję spodni,
spodnie, bluzki. Proszę
podać cenę za wykonanie.
Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dia 33686g.

Potrzebny mężczyzna do
pracy w rolnictwie. Do-
bre warunki z utrzymaniem.
Brodowski, Kros-
no, gmina Wągrowiec.

33325g

Przyjmę krawcowe, kra-
wiewstwo lekkie, praca sta-
ła, wynagrodzenie bardzo
dobre. Gancarczyk, Wo-
dzmorki, ul. Nowa 13. Do-
jazd z Górczyna autobu-
sem 1,4. 33599g

Kto zapiekuje się na Wi-
nogradach 10-miesięczną
dziewczynką — od paź-
dziernika. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33838g.

Potrzebna opiekunka do
rocznego dziecka. Tel.
71-76-99. Os. Lecha 16 m.
89. 33329g

Przyjmę krawcową do
pracy. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33338g.

Rencistę lub emeryta za-
trudnię w szklarni na pół
lub cały etat. Tel. 517-58,
godz. 12-18. 33342g

Potrzebna chulupniczką
do szycia spodni. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33344g.

Zatrudnię tokarza, freze-
ra i ucznia. Poznań, tel.
742-16. 33357g

Cukiernik potrzebny za-
raz na dobrych warun-
kach. Czechosłowacka 46.
33359g

Potrzebny pracownik naj-
chętniej rencista — pie-
czarkarnia. Suchy Las,
ul. Szkółkarska 29. 33421g

Rencista chętnie z praw-
nem jazdy na Stara Po-
trzeby do pieczarkarni.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33428g.

Przyjmę tokarzy i slusa-
rzy. Warsztat mechanicz-
ny Złotniki, ul. Działko-
wa 11, dojazd autobusem
110, 119. 33432g

Dozorcę, dozorczynię na
2 godz. dziennie dochodzą-
cego okolicą pl. Miodów.
Gwardia poszukuje od 1
września — może być eme-
ryt lub rencista. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33453g.

Blacharza samochodowe-
go — współnika przyjmę.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dia 33460g.

Krawcowe do pracowni
firan przyjmę. Poznań,
Łąkowa 17. 33482g

Pomoc domową na stałe
na dobrych warunkach
przyjmę. Os. Chrobrego 14
m. 19. 33484g

Mężczyznę do pracy w
ogrodnictwie przyjmę. Po-
znań, ul. Spławie 15A.

33500g

Pani do sprzątania miesz-
kania raz w tygodniu —
warunki bardzo dobre —
Dębica. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33512g.

Przyjmę murarzy i pomo-
cowników (również do-
rywco-pomocników).
Przeźmierowo, ul. Ryńko-
wa 81. 33518g

Spawacza i monterów
c.o. zatrudnię na stałe.
Poznań, Arciszewskiego 29
m. 63. 33521g

Przyjmę dozorstwo za
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33522g

Warsztat krawiecki przy-
jmę panie do szycia kon-
fekcji lekkiej. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33532g.

Uczennicę przyjmę — ka-
letnictwo, ul. Jarochow-
skiego 47A. 33546g

Przyjmę pracownika. Gos-
podarstwo rolne Kona-
rzewo, ul. Szkolna 18.

Zatrudnię pracownika
os. uczniów. Warsztat
elektromechaniki samocho-
dowej, Luboń, Powstań-
ców Wielkopolskich 4a.

33616g

Przyjmę tokarza pół eta-
tu — zaraz, Grodziska 19.

33623g

Nauka

Lektor uczy angielskie-
go. Os. Chrobrego 16 m.
75. 33781g

Kupno

Pilnie kupię cement. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33170g.

Złoty zegarek Rollex, O-
mega oraz Overlock i dwu-
igłowe kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33086g.

Kupię motor „MZ”. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33160g

Pilnie kupię 1000 m²
szkła okiennego 4 mm
tel. 13-08-96. 33314g

Zamrażarkę kupię, tele-
fon 13-08-96. 33313g

Nowe damskie kożuski
(1,70-szczuple) kupię. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dia 33292g.

Cegiełki, pustaki lub inne
i pałnik na ropę do c.o.,
(pow. 500 m²) kupię. Tel.
22-23-67. 33290g

Czarnego lisa do obszy-
cia kupię, tel. 448-95.

33214g

Cement kupię, tel. 448-95.

33214g

Kupię pianino. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33173g.

Kupię bony PKO, tel.
67-91-87. 33158g

Większą ilość parkietu
mozaiki i terakoty ku-
pię. Tel. 32-13-32 lub ofe-
rty „Prasa”, Skryta 1, dia
33143g.

Kupię złote lub srebrne
zegarki kieszonkowe mar-
ki: Glashütte, Patek, Phi-
lippe, Konstantin Wache-
ron. Listy: „9514”. Biuro
Ogłoszeń, Katowice.

2414-K2

Kupię telewizor turystycz-
ny — kolor lub czarno-
biały. Tel. 330-339. 33383g

Kupię boutique lub podob-
ne. Tel. 20-41-30 wiecz-
orem. 33757g

Kupię cement, wełnę mi-
neralną, wapno. Tel.
20-41-30 wieczorem. 33758g

Rower składak. Tel.
616-87. 33762g

Kupię kożuski nowe me-
ski duży, damski mały.
Tel. 67-36-37 od 15.

33779g

Maszynę do szycia wło-
czynnościową Overlock
kupię. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33377g.

Kupię kuchenkę elektrycz-
ną 4-płytową z piekar-
nikiem. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33745g.

Każdą ilość cementu i
wapna kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33707g.

„Sztukę kochania” Wis-
łockiej kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33721g.

Aparat fotograficzny „Lel-
ca” starszy model kupię.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33722g.

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem letnisko-
wym. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33735g.

Kupię działkę około 800
m² w rozliczeniu może
być Flak 126p. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33739g.

Kupię działkę budowlaną
Poznań — okolice. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
33742g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33734g

Clagnik C-330, Ferguson,
Bladimir, Tera kupię.
Tel. 41-17-34. 33681g

Tokarke kupię. Tel.
22-20-29. 33689g

Bony PeKaO. Tel.
67-44-30. 33690g

Kupię zamrażarkę. Tel.
20-17-00. 33693g

Cement biały kupię. Tel.
67-48-05. 33689g

Cegiełki kupię telefon 704-71.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33456g.

Kupię rower na 7 lat.
Tel. 421-96. 33477g

Sklep odzieżowy — galan-
teryjny w Poznaniu ku-
pię. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33530g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33599g.

Golf — prawy błotnik.
Tel. 66-00-87. 33578g

Jowisza. Tel. 20-72-67.

33581g

Sprzedaż

Sprzedam płaszcz skórz-
ny (40) rudy oraz palme
Feniks 2 wysokości, tel.
79-11-35. 33114g

Prasę 63 tony sprzedam.
Poznań, ul. Trybunańska
24. 33074g

Suknię ślubną z długim
wełnowym i suknię wży-
towaną sprzedam. Ul. Cze-
śława 13 m. 8, po godz.
19. 33083g

Sadzonki chryzantem, tel.
13-07-96. 33112g

Kożuchowe kurtki me-
skie, kożuski dziecięce.
tel. 652-07 po godz. 18.

33098g

Telewizor kolorowy Ru-
bin sprzedam. Komornik
Młynska 19 telefon 61.

33310g

Cenną broszkę sprzedam.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dia 33283g.

Taksometr „Poltax” sprze-
dam. Poznań Ostrowska
145. 33220g

Sprzedam tanio cebule
frezji. Rogalinek Mosto-
wa 2. 33204g

Kożuch włoski, telefon
22-06-79. 33278g

Nasiona cyklamenu w od-
mianach sprzedam. Ogro-
dniczo — Kaczmarek, Lu-
boń, ul. Dworcowa 17,
tel. 130-408. 33340g

Proszek — automat za-
chodniemiecki sprze-
dam. Ul. Łąkowa 18 m.
10, godz. 19-20. 33434g

Pieczęć kaflową sprzedam.
Dąbrowski 15 m. 1. 33464g

Praktykę EE3 sprzedam.
Dąbrowski 15 m. 1 po
godz. 17. 33465g

Kożuski dziecięce. Strze-
lecka 25 m. 7a. 33483g

Zagłówek kabinowy 13,5
m² sprzedam. Środa
Wlkp., Ratajczaka 1.

Aparat fotograficzny Ze-
nit E, kamery Kwarc 5,
kalkulator TI 58 Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
33524g.

Aparat do nurkowania,
sprężarkę. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33525g

Sprzedam pionową wtrys-
karkę ręczną 20 g. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
33537g.

Sprzedam meblówiankę
pięciopiętrową, seg-
ment „Stupa” oraz dwie
szafki wiszące, Rycerska
5 m. 6 po godz. 16.

33774g

Cebule frezji, żużel sprze-
dam. Tel. 67-92-55. 33831g

Płytki elewacyjne imita-
cja płaskowa sprzedam.
Puszczykowo, ul. Różana
6, tel. 133-243. 33798g

Barakowóz mieszkalny
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33563g

Nowy piec akumulacyjny
i szafę 3-drzwiową. Sło-
neczna 43. 33636g

Telewizor „Jowisz 04”
sprzedam. Poznań, ul.
Obornicka 41 m. 58.

33697g

Sprzedam akordeon 120-
i 85-basowy Veltmeister
oraz filmy Nc 19 color,
tel. Wągrowiec 21-912
godz. 19-22. 33702g

Encyklopedię 4-tomową
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 33570g

Sprzedam komplet mebli
pocz. XX w. Tel.
66-06-55. 33576g

Sprzedam bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33799g.

Sprzedam telewizor kolo-
rowy „Jowisz” nowy.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33588g.

Cebulki tulipanów do pe-
dzenia i siewek (Apel-
doorn, Parade) sprzedam.
Tel. 707-24 wieczorem.

33608g

Cebulki frezji sprzedam.
Wojciechowski, Mosina,
Grabowa. 33620g

Samochody

Sprzedam Fiat 126p, ro-
cznik 1976, tel. 436-94,
godz. 15 — 19. 33131g

Sprzedam Stara wywrot-
kę z silnikiem Diesla, ul.
Notecka 10. 33100g

Kupię Zastawę 1100. Glo-
gowska 89a m. 15. 33121g

Nadwozie Fiat 126 ku-
pię, tel. 626-75. 33315g

Sprzedam nadwozie Fiat
126p — 1980, telefon
458-40, po godz. 20. 33811g

Kupię samochód dostaw-
czy z silnikiem „Diesla”
oład. od 1,5 2,7 tony.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 33759g.

Okazyjnie sprzedam Fiat
1500, odbiór 1982. Tel.
33-22-70. 33297g

Kupię Mercedesa dostaw-
czego. Komornik ul.
Stawna 18, lub telefon
22-23-67. 33259g

Nowe nadwozie Fiat 125p
tel. Oborniki Wlkp. 678
po 18. 33319g

Sprzedam Moskwicę 408.
Wojska Polskiego 68 m.
27. 33327g

Mercedesa 200-D rocznik
1978 zamienię na miesz-
kanie komfortowe 3-4-po-
kojowe. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 33346g.

Fiat 125p rocznik 1978
sprzedam, najchętniej za
bony PeKaO. Tel. 66-03-74
33353g

Półoskę tylną Skody Oc-
tawii kupię. Tel. 22-17-78
od 18. 33802g

Fiat 125p rocznik 1968
sprzedam. Tel. 67-63-32.
33823g

Kupię Fiat 126p do re-
montu lub po wypadku.
Tel. 20-76-63 po godz. 18.
33363g

Sprzedam Fiat 125p rocz-
nik 72. Engla 13 m. 12.
33437g

Sprzedam Dacie. Tel.
77-60-45. 32518g

Zamienię malucha 1978
na Wartburga 78/79. Roz-
liczenie w bonach PeKaO
telefon 478-62. 33452g

Trabant 601 combi sprze-
dam. Dąbrowski 15 m. 1
po godz. 17. 33463g

Nadwozie Trabantu nawet
uszkodzone kupię. Tel.
405-89. 33529g

Przycepe campingową do
samochodu kupię. Poznań
Chwiałkowskiego 18 m. 1.
33542g

<

Praca
Zatrudnię pracownika do warsztatu tworzący asztucy. Os. Płewiska, Szeroka 12. 33951g

Przyjmę dwóch pracowników do pomocy, murarza do budowy domu w Gnieźnie na okres 3 miesięcy — zaraz z utrzymaniem. Stanisław Tyłman, 62-280 Kiszewo. 33864g

Stolarsz przyjmie dofinansowanie — warunki mieszkalne. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33852g.

Przyjmę do pracy instalatorów wod.-kan., c.o. i gaz. Jerzy Łukaszewicz, Luboń Pułaskiego 11b, telefon 13-05-99. 33859g

Przyjmę tokarza samodzielnego — os. ślusarza — renciście. Tel. 20-30-34. 33844g

Kupno
Brylant czysty powyżej 1 karata kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33867g.

Kupię nowy ciągłnik C-330, C-360 lub Ferguson Tel. 22-05-20. 33882g

Lokale
Zamienię spółdzielcze M-4 63 m² Osiedle Russa na dwa mniejsze jedno- i dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Skryta 1, dla 33814g.

Nieruchomości
Krzyżownik, Smochowice! kupię kawałek ziemi, tel. 41-85-71. 33820g

Kupię mały dom jednorodzinny w okolicy Poznania. Tel. 713-16 po godz. 18. 33497g

Wydzierżawię wille w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33336g.

Sprzedam dom do wykończenia w Puszczykowie ku z ogrodem 1100 m² oraz szafki stylowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33376g.

Kupię domek w rozliczeniu może być M3, bony. telefon 20-22-78 wieczorem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33378g.

Domek zamienię na mieszkanie własnościowe w nowym lub starym budownictwie bez wygód Wolbromska 21. 33385g

Kupię wille z zabudowaniami Poznań, Kalisz Ostrów Wlkp. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33423g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub z rozpozczętą budową. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33436g.

Działkę pod zabudowę jednorodzinne kupię najchętniej Podolany. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33459g.

Sprzedam wille w stylu amerykańskim — komfort, ul. Kopczyńskiego 19 Poznań. 33498g

Sprzedam 1 ha ziemi w Poznaniu — Spławie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33517g.

Kupię wille lub piętro w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33516g.

Kupię domek jednorodzinny lub M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33822g.

Kupię w okolicy Lubonia, Komornik ogród, chętnie z budynkiem gospodarczym, lub stary dom. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33920g.

Kupię ogródek działkowy domkiem lub małą działkę budowlaną chętnie Osiedle Płewiska, Kołomyjska, Junikowo. Złota, tel. 67-36-57 od 15. 33778g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu, telefon 77-74-00. 33810g

Sprzedam dom w Kiekrzu, w rozliczeniu M-3 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33520g.

Kupię działkę w Swarzędzu lub okolicy — w rozliczeniu Fiat 1500 lub 1300 używany. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33801g.

Kupię działkę budowlaną w Baranowie, Przemierowie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33504g.

Kupię dom lub M-3 własnościowe do 50 km. od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33825g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33891g.

Wydzierżawię wille w Poznaniu na drobny wytwórczość oraz podejmę współpracę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33335g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem do 30 km od Poznania. Tel. 20-71-20. 33726g

Sprzedam 10 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33308g.

Kupię działkę budowlaną albo rozpoczętą budowę w Poznaniu lub poblizu — za bony PKO, tel. 41-13-48 godz. 17-19 w dni Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33593g.

Sprzedam segment w szeregowiec Poznań Butrymowa 9 w lewo od Sławskiej po godz. 16. 33624g

Zguby Różne
Zaginęła jarmaczka szorstkowiśna, na uszach wytatuowane numery, informacja za wynagrodzeniem, tel. 528-04. 33907g

Zginęły dwa psy: dog czarny i owczarek podhalański — wabiła się „Cezar” i „Misiu”. Za wskazanie miejsca pobytu — za bony PKO, tel. 405-77 Sołacz Śląska 21. 33850g

Fotoaparaty, kamery, eblektyw, flesze oraz sprzęt RTV zakupi agent WSPW. Zgłoszenia 8, 9, VIII, w godz. 11-18. Staszica 1, tel. 429-07. 33860g

Dnia 1 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną mój kochany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier, teść i wujek, śp.

KAZIMIERZ LEŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Pobiedziskach.

Pograżone w głębokim smutku i żałobie żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Pobiedziska, Główna 14. 33938g

Dnia 2 sierpnia 1981 roku zmarł nagle w wyniku wypadku ulicznego, nasz długoletni, zasłużony ofiarny członek Związku, wielki patriota i prawy człowiek

MARIAN PAWLAK

uczestnik kampanii wrześniowej, zastępca prezesa Koła Związku Inwalidów Wojennych w Poznaniu, przewodniczący Komisji Socjalno - Bytowej przy Kole, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami państwowymi i honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

koledzy i członkowie Związku Inwalidów Wojennych PRL

Koło Poznań 33736g

Dnia 3 sierpnia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach w 55 roku życia odszedł od nas na zawsze mój kochany mąż, nasz kochany tatuś, syn, brat, teść, dziadziś, szwagier i wujek

STEFAN GAWLIK

Pogrzeb odbędzie się 10 sierpnia br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie o godzinie 11.

Dom żałoby: ul. Grochowska 90 m. 8. 33733g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła w dniu 28 lipca 1981 roku długoletnia nasza nauczycielka

mgr inż. MARIA SZELEST

której pogrzeb odbył się w dniu 3. VIII. 1981 r. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy Zespołu Szkół Rolniczych w Rokietnicy. 1396-K3

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął śmiercią tragiczną

STANISŁAW JAŚKOWIAK

pracownik Spółdzielni Kółek Rolniczych w Poznaniu, Zakład Spławie

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa KZ NSZZ „Solidarność” 33885g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 roku zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie w wieku 65 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Słowackiego 26 m. 10. 33741g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, odszedł od nas w wieku 69 lat namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadziś

FRANCISZEK JAGŁA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 16, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Słowackiego 36 m. 1. 33957g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach Opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 59 nasz ukochany mąż, syn, ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

FRANCISZEK BĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia br. o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym św. Antoniego na Staroście. Msza św. o godz. 16

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Maszowska 2 m. 1. 33886g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, odszedł od nas przeżywszy lat 68, pełen serca i dobroci nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LUDWIK FORYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań Łukaszewicza 30 m. 4

Autobus sprząda domu żałoby odjedzie o godz. 10. 33857g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną

kol. ADAM GRZEMPA

W osobie Zmarłego tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Kórniku.

Zarząd i współpracownicy RSP — Robakowo, Borówiec, Szczytniki 33917g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu namaszczona Olejami św. po długich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością moja kochana żona, nasza droga mama, teściowa, siostra, ciocia, babcia i prababcia przeżywszy lat 78, śp.

S. + p.

JÓZEFA WŁODARKIEWICZ

z domu Wolna

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążony

maż z rodziną

Autobus odjedzie z ul. Serafitek o godz. 12.15

Poznań Serafitek 11b m. 7. 33856g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 82, śp.

STANISŁAW JAŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamiają

żona i syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Rybaki 1a m. 1. 33821g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku, Bóg zabrał do siebie po ciężkiej chorobie naszą najdroższą i nigdy niezapomnianą mamę, teściową i siostrę, wiernego i oddanego bez reszty przyjaciela, najukochańszą i najtroskliwszą babunię, człowieka wielkiej dobroci i szlachetności

JANINĘ LUNIEWSKĄ

z domu Goral

farmaceutkę, b. pracownika apteki przy ul. Ostroroga.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kościele J. Kantego o godz. 9.

Strapiiona

córeczka z mężem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, Kancelerska 7. 33958g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł

WOJCIECH FONFARA

Z żalem żegnamy Go jako przyjaciela i serdecznego kolegę.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Koledzy i współpracownicy z WPHW 33763g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarł tragicznie w wieku 18 lat, śp.

DARIUSZ TOMASZEWSKI

nasz ukochany syn i brat, uczeń IV klasy Technikum Samochodowego im. M. Nowotki w Poznaniu.

Pogrzeb i msza żałobna odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Lwówku.

W smutku pogrążona

RODZINA

33957g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MARCIN DUTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 sierpnia br. o godz. 10 na cmentarzu w Skórzewie.

Pograżona w głębokim żalu i smutku

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Autobus odjedzie sprząda domu żałoby o godz. 9.45

Poznań Boczowska 20. 33853g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. w wieku lat 30, nasz najdroższy syn, mąż, ojciec, brat, zięć, wnuk, śp.

WOJCIECH FONFARA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Marszałkowska 2 m. 1. 33785g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

JÓZEFA OGRODOWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

maż z rodziną

Poznań, Strzelecka 32 m. 6. 33874g

W dniu 5 sierpnia 1981 roku zmarł przeżywszy lat 52, śp.

BOLESŁAW DOMAGAŁA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Śremie w dniu 7 bm. o godz. 17.

O czym zawiadamia

RODZINA

33927g

Dnia 4 sierpnia br. zmarł były długoletni zastępca dyrektora d/s Technicznych naszego Przedsiębiorstwa

mgr HENRYK BUJAKIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 sierpnia 1981 r. o godz. 9.45 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego - Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego oraz współpracownicy 1392-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1981 roku odszedł od nas na zawsze w wieku 59 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

WACŁAW NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1981 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Głogowska 69 m. 44. 33898g

Dnia 4 sierpnia 1981 roku zmarł w Bogu, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, szwagier, wujek i kuzyn — wierny nieodżałowany przyjaciel, przeżywszy 76 lat, śp.

HENRYK BUJAKIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 sierpnia br. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W serdecznym żalu pozostali

żona, syn, synowa, wnuk oraz rodzina i przyjaciele

Poznań, Parkowa 3a m. 3. 33737g

Dnia 5 sierpnia 1981 roku zmarł po długiej chorobie namaszczony Olejami św. nasz kochany brat i wujek przeżywszy lat 69, śp.

JÓZEF KARDACZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 sierpnia br. o godz. 10.30 w Kościele Wniebowstąpienia.

W smutku pogrążony

brat z siostrą

Ludowo, Poznań. 33851g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1981 roku, zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana żona, mama, teściowa i babcia przeżywszy 53 lata, śp.

STEFANIA WOJCIECHOWSKA

z domu Siwek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp. po czym zostanie odprawiona msza św. o godz. 14.45.

W głębokim smutku

maż z dziećmi i rodzina

Kostrzyn Wlkp. ul. Rynek 11. 33953g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OGROD BOTANICZNY UAM w Poznaniu.

ul. Dąbrowskiego 165 — zatrudni:

— 10 PRACOWNIKÓW do pracy w Ogrodzie (kobiety i mężczyźni).

Informacja w biurze w godz. 8—14 lub telefonicznie nr 458-54. 2134-K1

Dnia 4 sierpnia 1981 roku, zginął śmiercią tragiczną w 27 wiosnie życia, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

ADAM GRZEMPA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Kórniku.

Pograżeni w smutku

rodzice oraz żona z dziećmi

Borówiec 52. 33865g

Dnia 2 sierpnia 1981 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 70, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier, wujek, śp.

MARIAN PAWLAK

żołnierz WP w kampanii wrześniowej 1939 r., odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką 1000-lecia, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Społdzielczego, Członek Związku Inwalidów Wojennych PRL, były radny i przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej Poznań — Jeżyce, następnie radny i przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniołowej i Komunikacji Rady Narodowej m. Poznania.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele św. Jana Kantego w poniedziałek, 10 bm. o godz. 8.30, po czym pogrzeb na cmentarzu junikowskim o godz. 14.30.

Żona z synami, synową, wnuczką, rodziną Poznań, ul. Sowińskiego 34 m. 3. 33705g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 roku zginęła śmiercią tragiczną, przeżywszy 69 lat, ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia

ZOFIA WALCZAK

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córeczka i rodzina

Poznań, Orzechowa, dawniej: Lubeckiego. 33767g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 75, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA ŻARNOWIECKA

z domu Leszczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. pogrzebowa w kościele św. Jana Bosko w Luboniu koło Poznania, dnia 10 sierpnia br. o godz. 15.

W imieniu rodziny

ks. Mateusz Żarnowiecki

Owińska, ul. Dworcowa 15. 33711g

Naczelnemu Inżynierowi i z-cy dyrektora

mgr. inż. WOJCIECHOWI PAWLACZYKOWI

z powodu zgonu

Matki

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja KZ—PZPR zakładowa organizacja związkowa oraz współpracownicy „Hydrobudowy” 1352-K3

Wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu ojca

DYREKTOROWI

mgr. Stanisławowi WDOWICKIEMU

składają

Dyrekcja, współpracownicy związek zawodowy i POP przy Wojewódzkim Zakładzie Transportu Mieczarskiego w Poznaniu. 1347-K3

W dniu 30 lipca 1981 r. zmarł nasz pracownik i kolega

STANISŁAW ROGOWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaczeniami resortowymi.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPL, NSZZ „Solidarność” oraz koleżanki i koledzy Okręgowych Warsztatów Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu 1362-K3



Piątek 7 VIII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Naj

Sobota 8 VIII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii — „Pan Tau” (2);
9.25 — „Patrol” — magazyn woj skowy;
9.50 — „Siedem anten”;
11.05 — Maria Callas — fragmen ty koncertu wielkiej prima donny w hamburskiej Musik halle;
12.05 — „Pustynne oazy” — film dokumentalny;
12.30 — „Million pogodnych nut”;
12.45 — „Gwiazdodziej” — Jane Fonda;
13.30 — Klub Sześciu Kontynen tów — „Czwierć wieku temu”;
14.30 — „Co tydzień rocznica ślu bu” — współczesna komedia filmowa;
16.00 — Dziennik;
16.30 — Program publicystyczny;
17.00 — Studio Sport — inaugura cja I ligi piłki nożnej;
18.50 — Dobranoc;

Niedziela 9 VIII

PROGRAM 1

7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.00 — „Tydzień” — magazyn Re dakcji Rolnej;
9.00 — „Telewizjada”;
9.30 — Kino Teleranka: „Przy gody Tomka” — czechosł. film przygodowy;
11.00 — „Antena”;
11.30 — „Świat wokół nas” — „Ta jemnice tropikalnych lasów” — angielski serial dok.;
12.20 — Dziennik;
13.05 — „Z muzyką w zabytkach Warszawy” — „Na trakcie kró lewskim”;
13.45 — „Daczego?” — program Redakcji Rolnej;
14.30 — „Z pokolenia na pokole nie” — „Śląski Trybun”;
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;

Poniedziałek 10 VIII

PROGRAM 1

17.00 — Dziennik;
17.30 — „Droga” (6) — „Stan wy jatkowy”;
18.30 — „Dom i my”;
18.40 — „Giełda”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;
20.10 — Teatr Telewizji na Świe cie — William Szekspir: „Ju liusz Cezar” (1);
21.50 — „W otwarte karty” — pro gram publicystyczny;
22.20 — „Hiperrealizm”;
22.50 — Dziennik;

Wtorek 11 VIII

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieł czat i Chłopów;
9.35 — Kino Teleferii: „Pan Tau”;
17.00 — Dziennik;
17.30 — Poska Kronika Filmowa;
17.40 — „Interstudia”;
18.10 — Telewizja Młodych — C.D.N.: „Wakacje 81”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata”;

Środa 12 VIII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Pan Tau”;
17.00 — Dziennik;
17.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
17.40 — „Unitra” przedstawia;
17.55 — „Dzień dzisiejszy kraju Asparucha” — reportaż;

Czwartek 13 VIII

PROGRAM 1

9.00 — Kino Teleferii: „Pan Tau”;
17.10 — Dziennik;
17.30 — Informator turystyczny;
17.45 — „Mieszkańowie progi” — program publicystyczny;
18.20 — „Powietrznym szlakiem...” — wojskowy program histo ryczny;

młodszych — „Pan Tau” (1) — „Pan Tau i woda”;
17.00 — Dziennik;
17.30 — „W kręgu rodziny”;
18.00 — „Wesołe melodie” — film animowany;
18.20 — „Tak czy nie” — tele turniej;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Monitor rządowy”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Rolnicze rozmowy;
20.25 — Film fabularny;
22.00 — „Listy o gospodarce”;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Filmowe Studio im An drzeja Munka — „Panienki”;

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Szacunek dla chleba”;
20.30 — Koncert WOSPRIT: Alben Berg — Symfonia „Lulu” — dyryguje Jacek Kasprzyk;
21.05 — Magazyn filmu telewizyj nego — „Stopklatka”;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — „Uśmiech spod parasola”;
22.10 — Film telewizyjny na świe cie — „Ponure żniwa” — dra mat obyczajowy prod. brazylij skiej;

19.00 — Telewizja Młodych — c.d.n.;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Maria Antonina” (3) — „Król ma tylko jednego męż czynę — swoją żonę” — se rial historyczny;
21.35 — „Błisko i daleko” — „Lek cja” — reportaż;
22.05 — Comedian Harmonics Show
22.40 — Dziennik;
22.55 — Kino Nocne: „Powstań, Simone Zuniga” — amerykań ski dramat społeczno-obczaja jowy;

PROGRAM 2

STUDIO 2, w tym:

14.05 — „Cyrki świata” — „Cyrk Holandii” — francuski serial dokumentalny;
15.00 — Stanisław Moniuszko — tekturki muzyczne;
15.25 — „Cisa” (2) — jugosl. se rial dokumentalny;
16.10 — Rozmowa dnia;

15.10 — „Mój koncert” — Woj ciech Młynarski;
16.10 — Teatr Wspomnień — Po la Gojawczyńska: „Dziewczę ta z Nowolipiek” (2) — „Kwi ryna”;
17.15 — „Śpiewnik domowy” — Stanisława Moniuszki;
18.00 — „Świat który nie może zaginać” — „Na ratunek olbrzymom” — film przyrod niczy;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Rodzina Boussardelów” (1): „Pamiętne wrzasy” — sa ga rodzinna;
21.15 — Sportowa niedziela;
22.50 — „Odkrywanie poety” — wiersze Bolesława Leśmiana;

PROGRAM 2

12.10 — „Partyzancka bitwa” — program wojskowy;
12.50 — „Przyjaciele” (3) — serial

cy — William Szekspir: „Ju liusz Cezar” (1);
21.50 — „W otwarte karty” — pro gram publicystyczny;
22.20 — „Hiperrealizm”;
22.50 — Dziennik;

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE:
20.05 — Ballady Bułata Okudża

19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Ślodki dom” — dramat obyczajowy prod. franc.-belgi jskiej;
21.45 — „Czas terazniejszy”;
22.35 — Dziennik;
22.50 — „30 minut z architek tu ra”;
23.20 — Telewizja w sprawie mi liardów;

PROGRAM 2

18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;

18.25 — Magazyn motoryzacyjny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Wyspy Hiszpanii” — Ma jorka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Karol Marks — lata mło dości” (odc. 6) — po projekcji rozmowa z twórcą filmu;
21.05 — „I bucznie koledzy poża r”;
21.30 — Teatr Telewizji — Józef Kuśnierek: „superata”;
22.20 — Dziennik;

PROGRAM 2

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Rodowody”;
20.30 — Koncert WOSPRIT i TV w Katowicach — 2 Symfonia Ser giusza Rachmaninowa — dyr. Tomasz Michalak (USA);
21.35 — 24 godziny;
21.50 — „Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny”;
22.20 — „Gdyby nie piosenka” — program rozrywkowy;

sport-sport-sport

W Kaliskiem kolarstwo, w Pilskim kajakarstwo i wioślarstwo

Medale wielkopolskiej młodzieży w VIII OSM

Bardzo dobrze w tegorocznej Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży wypadli młodzi spor towcy województwa kaliskiego. W ubiegłym roku zdobyli oni 10 medali — w tym 16. Postęp znaczny, a szczególnie cieszy postawa kolarzy kaliskich, którzy wywalczyli z globalnego dorobku połowę i wygrali spar takiadę w swojej dyscyplinie. Rewelacją spartakiady stał się młody kolarz Włóknarza Kalisz S. Chojnacki zdobywca czterech złotych medali (w tym dwa w drużynie — w wyścigu torowym na 4 000 m razem z W. Pawlakiem, P. Gilakiem, G. Kowalskim i w drużynowym wyścigu szosowym razem z P. Gilakiem, G. Kowalskim, P. Za jącym w parze z P. Gila kiem w jeździe na czas i indywidualnie na torze w wy ścigu na 3 000 m) i jednego brą zowego w torowym wyścigu dystansowym. S. Chojnacki pre tenduje do miana najlepszego sportowca VIII OSM.

Prócz niego w kolarstwie me dale dla Kaliskiego zdobywali: P. Zajac w sprincie brązowy, J. Pawlak na 1000 m srebrny i P. Zajac na tym samym dys tansie brązowy — wszyscy z Włóknarza.

Dobrze spisał się młody lek koatleta Stasław Ostrowski, który

prócz złotego medalu w prze łajach na dystansie 5000 m zdo był również złoto na bieżni w biegu na 3000 m. Brązowy me dal w lekkiej atletyce wywal czył P. Garcarek (Calisia) na 800 m.

Również gimnastyka kaliska nie pozostała bez medali — T. Trzesowski (w kla sie młodzież. złotej) i P. Chojnacki (w kl. II) przy wieżi ze spartakiady medale brązowe — obaj trenują we Włóknarzu. Medale z tego sa mego kruszcu wywalczyli: bok ser P. Marcinkowski (Proszna Kalisz) zapaśnik Ceramika Kro toszyn W. Stachowiak oraz dwójka kajakowa na 1000 m J. Świątły — J. Kowalski (Start Proszna Wieruszów).

Wracając do kolarstwa nie sposób pominąć nadziei ko larstwa leszczyńskiego M. Bartkowiaka (Unia), który został spartakiadowym mi strzem w jeździe indy widualnej na czas oraz wywal czył jeden medal brązowy na torze. Prócz tego na torze był raz piąty (1000 m) i na tej sa mej pozycji przyjechał w wy ścigu szosowym na 100 km. Nie stety medalami tego talen towanego kolarza zamyka się do robek leszczyńskiej młodzieży

Jeszcze słabiej spisali się mł

dzi sportowcy Konińskiego. Ich honorem wybroniła tylko M. Pin got przypływając na trzecim miejscu w wyścigu na 200 m. Jest to jedyny medal VIII OSM dla Konińskiego.

Lepiej od nich zaprezentowa li się sportowcy z wojewódz twa pilskiego. Najwięcej meda li temu województwu przyspo rzili kajakarze i wioślarze z Walcza. Kajakarze z Orla zwy ciężyli w finałach spartakiado wych czterokrotnie: w wyścigu na 500 m C-7 (W. Bystry, J. Żurek, W. Rogulski, P. Wicher, M. Łatkowski, W. Wiktorowicz, M. Łukasik), w biegu na 10 000 m czwórka kajakowa (J. To warnicki, A. Dmitruk, M. Ko sikowski, A. Ryder), para kana dydkarzy na 1000 m (W. Bystry, J. Żurek) — ta dwójka zajęła też drugie miejsce w wyścigu na 10 000 m, oraz dwójka dzie ciąt na 500 m E. Nowicka — D. Szczerek. Nie pozostały w tyle za kajakarzami wioślarz ki z MKS Walcz. Zdobyli one 2 złote medale i 1 brązowy.

Ostatni dzień w medal dla Pilskiego wywalczył w trójbo ju nowoczesnym S. Romiński (MKS Chodzież) — brązowy. Najwięcej punktów przyniosły reprezentacji województwa pil skiego strażnicy kajakarzy, wiośla rek i lekkoatletów. (leg)

„Puchar Karkonoszy” dla T. Krawczyka

(PAP) 130 kolarzy rywalizo wało o prymat przez ostatnie dwa dni na trasie XXII Wy ścigu o „Puchar Karkonoszy” Górską, trudną trasę wyścigu miała ogółem 294 kilometry. W łącznej klasyfikacji trzech etapów najlepszym kolarzem okazał się Tadeusz Krawczyk (Stomil Poznań), który u zyskał łączny czas 7:36.57 godz. Tadeusz Krawczyk wy przedził o 90 sekund Henryka Santysiaka (Romet Bydgoszcz) i Józefa Stadnika (Dolmel Wrocław).

Turniej dr. Michałowicza

Juniorzy Poznania w finale

Mimo porażki 1:2 z Kielca ni reprezentacja piłkarska juniorów Poznania zakwalifi kowała się do finałowych roz grówek pucharu dr. Michałowicza odbywających się w Szczecinie. W finale obok Po znania znalazły się zespoły Rzeszowa, Tarnobrzegu oraz Kielc. Zespoły te systemem każdy z każdym walczyć be da o zwycięstwo w turnieju. (kar)

Sukces szachisty Lecha

Dużym sukcesem zakończył się start poznańskiego szachisty Bogdana Pietrusiaka w turnieju rozegranym na Węgrzech. Lechita który występował tam jako je dyny Polak zwyciężył pokonując czołową węgierską i rumuńską. (leg)

Hokej na trawie

Młodzi Holendrzy w Poznaniu

Holenderski hokej na tra wie należy do ścisłej czołów ki światowej we wszystkich kategoriach wiekowych. Dla tego też z dużym zaintereso waniem oczekiwaliśmy na wy stępów Jong Oranje, czyli reprezentacji młodzieżowej tego kraju w Poznaniu 8 i 9 bm. Jej przeciwnikami będą po raz pierwszy polscy rów wieśnicy.

Już od 23 lipca 16 zawodni ków przygotowuje się do tych spotkań na zgrupowaniu w Walcu pod okiem trenerów W. Pieczyńskiego i J. Stami czka. Po początkowych pery petiach osobowych i sprzęto

Ostatnie mecze piłkarskie przed ligą

(PAP) Dla uczczenia 75 rocz nicy powstania Cracovii i Wi sły, rozegrano w Krakowie pierwszą rundę turnieju mi strzostwo Polski w piłce nożnej. Finał odbędzie się we wrześ niu.

W pierwszym meczu Wisła pokonała Ruch 2:0 (1:0). W dru gim spotkaniu Cracovia zremi sowała z Legią 1:1 (1:0). W rzutach karnych triumfowała Legia 3:2.

W towarzyskim meczu pi łkarskim, Olimpia Elbląg ule gła na własnym boisku Arce Gdynia 1:3 (0:3).

W kolejnym meczu kontrol nym przed rozgrywkami eks traklasy piłkarze Motoru Lu bliń nieoczekiwanie przegrali na własnym boisku z II-ligową Bronią Radom 1:2 (0:1).

Kolarze Włóknarza mają najlepszych juniorów

Na torze kolarskim kaliskie go „Włóknarza” rozgrywana była przez dwa dni druga se ria zawodów o klubowe mi strzostwo Polski w kolarstwie torowym juniorów i juniorów młodszych.

W ekipie kaliskiej znowu najlepiej zaprezentował się Paweł Zajac oraz Stanisław Chojnacki, którzy wygrali wię kszą konkurencję.

Wśród juniorów młodszych najlepszym w punktacji dru żynowej okazał się „Włóknarz” Kalisz, zdobywając łącznie 103 pkt wprost deklasując swoich rówieśników z „Włóknarza”. Łódź — 52 pkt i „Broni” Radom — 38 pkt, potwierdzając tym samym swój prymat w kra ju. Natomiast w kategorii ju niorów zwyciężył zespół „Żyrar dowski” — 94 pkt przed „Włó kniarzem” Kalisz — 64 pkt i Włóknarzem Łódź — 43 pkt. (mj)



W poniedziałki muzea — nie czynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) — codziennie g. 10-16, wy stawa: „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarskie w zbiorach historycznych Muzeum Okręgo we w Białymostku”;

HISTORIUM M POZNANIA (St Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. 12-19, sob., dni przedśw. zamkn., wt. czw. 9-15;

HISTORIUM RUCHU ROBOTNI ZEGO (St Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16;

MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16;

INSTRUMENTÓW MUZYCZ NYCH (St Rynek) — g. 9-18, śr. 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. g. 10-18;

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obce go, Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 wolne sob. g. 9-18;

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. 9-15, śr. 12-16, niedz. i św. 10-15, wt. i 9. VIII — zamknięte;

WYZWOLENIA M POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16;

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-16, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocz nicę urodzin Władysława Sikor skiego”, wt. nieczynne;

MUZEUM b obozu karno śled czego 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-18, niedz. g. 10-16;

MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL

KONIKARSKIEGO (Urzędu) — g. 10-17;

MUZEUM A MICKIEWICZA (Smoleń) — g. 10-16, niedz. g. 10-18;

MUZEUM W KORNIE — g. 9-16;

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kociszewski 12) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18;

IZBA M KONOPNICKIEJ (Ki uńskiego 4) — śr. i piąt. g. 11-14;

MUZEUM M DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr. i piąt. g. 12-18;

BWA — „Arsenal” Stary Rynek — Rysunek i grafika Tadeusza Czobera (Katowice), „Postawy 81” — prezentacja fotografików śro dowiska poznańskiego. Czynna g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedział. nieczynne (do 23. VIII).